PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 34 (523) SOBOTA, DNIA 26 KWIETNIA 1930 ROKU ROK X

Polska-Rumunja w Bukareszcie

„Szczęść Boże" szermierzom przed poniedziałkowym meczem międzypaństwowym



ZAPÓŹNO
Franzl (Admira) łapie piłkę już za linją bramkową. Moment z meczu Admira—Vienna 3:2.



MJR. BORSARELLI NA CRISPIE
zdobył puhar kawalerji polskiej na konkursach hippicznych w Nicei. W roku ub. puhar ten był w rękach Chilijczyków.



NA MOTOCYKLU PRZEZ POLA
Moment z zawodów motocyklowych przez zaorane pola Anglji. Fassett (Ariel) mija leżącego na ziemi Masha (Sunbeam).

Z szermierką rumuńską zetknęliśmy się po raz pierwszy w r. 1927. Młodzi i nieznani wtedy jeszcze szermierze polscy gwałtownie poszukiwali przeciwnika, któryby im uległ w jakimś przyzwoitym stosunku i dał tem samem bilet polecający „do Europy" i do opinji sportowej w kraju. Robiąc przegląd wszystkich [illegible] zauważyliśmy, że są zbyt groźne i na ofiarę się nie nadają. Wreszcie, na podstawie szczegółowych badań, dokonanych w rocznikach miesięcznika „L'Escrime et le tir" doszliśmy do przekonania, że Rumuni będą w sam raz, bowiem w annałach szermierczych działalność ich podobnie jak i naszą absolutne pokrywało milczenie. Odkrycie to podchwyciliśmy z entuzjazmem, poczem zaprosiliśmy gości z Bukaresztu do Lwowa.

Przyjechali i... przykro wspomnieć, zbili nas mocno, pewnie i nader dokładnie, bynajmniej nie krępując się względami sojuszu, przyjaźni, sąsiedztwa i t. d. Drużyna polska w składzie: Golling, Papee, Segda, Zabielski, Małecki i Friedrich przegrała wysoko w szpadzie i florecie i nieznacznie, bo tylko stosunkiem trafień, w szabli.

Zarówno wynik, jak i sposób jego zdobycia dowiódł, że słaba reklama bynajmniej nie świadczy o mierności towaru. W broni kolnej Rumuni nam zaimponowali. Francuski styl roboty zawdzięczali, jak się okazało, pracy rezydujących od szeregu lat w Bukareszcie dobrych fechmistrzów francuskich, nadto wiadomościom, wywożonym z gościnnej ziemi francuskiej przez kształcącą się tam na wyższych uczelniach rumuńską młodzież szlachecką. W szabli czysta „rumuńskość" wypadła gorzej. Siłę drużyny szablowej stanowili pp. Balasz i Hegedüs, Węgrzy siedmiogrodzcy, albo, jak chciał koniecznie kapitan drużyny rumuńskiej „Rumuni mówiący po węgiersku".

W roku 1928 napróżno prosiliśmy o ponowne spotkanie, podobnie w 1929. Związek rumuński zwlekał, ociągał się i z właściwą Rumunom ostrożnością przewlekał sprawę niebezpiecznej rewizyty polskiej.

Dopiero w roku bieżącym p[illegible] długie te pertraktacje dobiegły pomyślnego kresu, poczem ustalono termin 28 kwietnia — termin, mówiąc nawiasem, niefortunny ze względu na przerwę świąteczną, urlopy, wyjazdy i niehygieniczny tryb życia i odżywiania, jaki nam zawsze narzucają święta Wielkanocne. Ale słowo się rzekło, odkładać terminu nie można — szermierze nasi jadą zatem do Bukaresztu w składzie jak przeciw Czechosłowacji z jedną małą zmianą w szabli, t. zn. wstawieniem Laskowskiego na miejsce niezbyt pewnego obecnie Szemplińskiego.

Jak się przedstawia dzisiaj szermierka rumuńska i jakie mamy szanse? Odpowiedź niełatwa.

Mur chiński, jakim swą pracę otoczyli szermierze rumuńscy, utrudnia wszelki wywiad w tej mierze. Na zawodach ostatniej Olimpjady szpadziści rumuńscy mieli drużynę nieszczególnie zestawioną i bili się wyjątkowo słabo. Z nielicznych wzmianek w pismach zagranicznych możemy wnioskować, że Pennescu, bracia Caranfil i Cesianu pracują nadal — spotkamy zatem tę samą precyzję w prowadzeniu broni, ten sam nieskażony styl i jednolity wyrównany poziom w połączeniu z większą o całe 3 lata rutyną. Szpada jest w rękach Rumunów, którym będą starali się rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

W szabli spotkamy prawdopodobnie znów kilku Węgrów, a obok nich wielkiego naszego zwolennika kapitana Raiciu. Raiciu, obecnie mistrz Rumunji, jest dla naszych szermierzy przeciwnikiem dosyć niebezpiecznym. Pracuje lewą ręką, do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni, szybko, zaciekle, przytem bije silnie i prowadzi broń niepoprawnie. Raiciu, mimo że jest chłopcem przystojnym, eleganckim i miłym, należy do typu zawodników, z jakimi się przegrywa z niechęci do ich przykrego sposobu walki.

Niebezpieczeństwo walki z Rumunami nie leży jednak w ich wysokiej technice szpadowej czy wzmacnianiu drużyny szablowej Węgrami. Sędziowanie meczu ze wszystkich niebezpieczeństw przedstawia się najgroźniej. Porozumiewanie się naszych, do niemczyzny przyzwyczajonych sędziów z preferującymi język francuski Rumunami — będzie nieco utrudnione. Specjalnego pójścia nam na rękę w tej sprawie ze strony gospodarzy nie oczekujemy, ponieważ aż nadto dobrze znany nam jest szowinizm Rumunów, którzy zawsze radzi widzieć cudowne wartości u swoich i wszystkie błędy u przeciwnika. Ostrych dysput i sporów zapewne nie unikniemy, Rumuni bowiem mało wyjeżdżają zagranicę i nie znają pewnych zwyczajowych ułatwień i uproszczeń, które za ogólną cichą zgodą uchodzą na międzynarodowych turniejach. Regulamin zawodów F. I. E. (Zw. międzynarodowego) jest dlą nich nienaruszalnem tabu tak, że gotowi spierać się o jakieś niepraktykowane już dzisiaj **gałki** na końcach floretów, jak to miało miejsce we Lwowie, lub przypominać o konieczności posiadania przez gości licencyj amatorskich, co podobno miało miejsce w ustalaniu warunków niedzielnego meczu.

Ostrożność i skrupulatność posunęli Rumuni aż do dziwacznego warunku. Ponieważ 3 lata temu walczyliśmy w 3 broniach, a obecnie rezygnujemy z floretu—Rumuni zgodzili się na mecz pod warunkiem, że floret liczy się jako ich wygrana w stosunku 16:0.

Warunek Rumunów uważać musimy za dziecinny i niewłaściwy zwłaszcza w stosunku do gości, przyjeżdżających z zaprzyjaźnionego państwa. Nam chodzi o sportową satysfakcję walki z nowymi przeciwnikami, o krok ku rutynie, a im o punkty i to nawet tak niesmacznie zdobyte.

— Bóg z nimi! Szermierze polscy mogą im jeszcze dodać po 16:0 w pistoletach, sztyletach, pikach i berdyszach, albowiem i tą bronią również walczyć nie zamierzają; zawodnikom naszym natomiast życzymy, aby solidną robotą na planszy bukaresztеńskiej powstrzymali pochopność gospodarzy do zbyt łatwych zwycięstw i, o ile możności, ograniczyli ich sukces do tego wspaniałego walkoveru na florety.



FINAŁ PUHARU AMATORSKIEGO ANGLJI
Już po raz drugi z rzędu zdobywa Ilfford cenną nagrodę, bijąc w finale drużynę pracowników gazowni w Bournemouth 5:1. Zdjęcie nasze przedstawia krytyczny moment kornerowy pod bramką Bournemouth.

Attila -- Legja

Najlepsza obecnie z drużyn stołecznych Legja zakontraktowała na dwa kolejne mecze węgierski zespół Attili, który zmierzy się z nią już w nadchodzącą sobotę i niedzielę dn. 26 i 27 kwietnia.

Przed tygodniem nieznana jeszcze w Polsce Attila, ma już dziś poza sobą rekomendację w postaci dwu zdecydowanych zwycięstw nad Pogonią i Hasmoneą we Lwowie. To są mierniki bojowej wartości Węgrów, którzy pozatem demonstrują grę technicznie wysoko postawioną, kombinacyjną i szybką.

W grze gości wyróżnia się stary internacjonał Opata na śr. ataku, dawny gracz M. T. K., zaś duszą drużyny jest śr. pomocnik Miskolci.

Legja wystąpi do walki dwukrotnie w najlepszym składzie: Skwarczyński; Martyna, Ziemian; Kahan, Cebulak, Nowakowski, Joszke, Ciszewski, Łańko, Nawrot i Wypijewski. Być może w niedzielę zobaczymy Szallera zamiast Kahana i Przeździeckiego II zamiast Łańki.

Wojskowi mają wszelkie szanse na to, aby zmusić Węgrów do kapitulacji i nie pozwolić im wyjechać z Polski bez porażki.

Na zwycięstwa Legji oczekuje cała opinja sportowa.



ATTILA (MISKOLCZ)
świetna zawodowa drużyna węgierska, po sukcesach we Lwowie z Pogonią i Hasmoneą, zademonstruje w Warszawie swój wysoki kunszt piłkarski. Dwa mecze Węgrów z Legją zapowiadają się bardzo interesująco.



LEKKOATLECI ANGIELSCY I FRANCUSCY W ATENACH
Wielkie zawody lekkoatletyczne w białym stadjonie marmurowym w Atenach, z okazji 100-lecia niepodległości Grecji uświetnili swą obecnością zawodnicy Anglji i Francji. Na zdjęciu Tisdall, zwycięzca 400 m. przez płotki — 55 sek.

23 WIELKIE WYŚCIGI KOLARSKIE

Szosowcy polscy przed pełnym sezonem

Nowy projekt Biegu Dookoła Polski z dwoma przejazdami przez Warszawę organizuje W. T. C.

Szosowe zawody kolarskie w nadchodzącym sezonie nie odbiegają od normalnych dorocznych ram.

Imprezy skrzepły, terminy ich są już niemal tradycyjne, a cały program kolarski można bez większych trudności ułożyć na podstawie zeszłorocznych sprawozdań.

Stan taki świadczy z jednej strony o tworzącym się powoli „żelaznym repertuarze" kolarstwa, który zawsze jest podstawą rozwoju sportu i pracy treningowej zawodników, z drugiej jednak strony takie skostnienie i zamknięcie się w powtarzających się z roku na rok biegach dowodzi braku inicjatywy i pomysłowości klubów kolarskich.

Kalendarz imprez szosowych, zatwierdzonych przez ZPTK, zawiera 23 wyścigi, przeważnie dobrze znane wszystkim sympatykom kolarstwa.

Po nieodzownej uwerturze w postaci defilady drobnych biegów otwarcia sezonu i mistrzostw klubowych pierwszy klasyczny wyścig odbędzie się dnia 4 maja w Warszawie o nagrodę Państw. Urzędu W. F. Bieg odbywa się na dystansie 100 klm. w klasyfikacji drużynowej, przyczem zespół składa się z 3 zawodników. Tu należy dodać nawiasem, iż najwyższy czas skończyć z trzyosobowemi „drużynami". Wszystkie inne sporty w dążeniu do rozszerzenia swych podstaw organizują zespoły złożone z dziesięciu i więcej zawodników, a kolarstwo nie wyszło jeszcze poza ramy klasycznego trójkąta.

Szeroki powiew wielkiego sezonu przynosi ze sobą dopiero 105 klm. bieg „Expressu Porannego", wyznaczony na 25 maja,—wiosenny sprawdzian formy czołowych zawodników z całej Polski. Świetna lista konkurentów, nagrody i organizacja przyczyniają się do skupienia na tej właśnie próbie uwagi melomanów kolarstwa. Zwycięzca biegu „Expressu Porannego" ma zapewnioną opinję zawodnika o dużej przyszłości. Tego samego dnia odbędzie się bieg kolarski naprzełaj (cyclopedestre) naokoło Lwowa o nagrody Ateneum.

W ciągu miesiąca poprzedzającego mistrzostwa wojewódzkie rozegrany zostanie szereg biegów w Warszawie, Lwowie, Sosnowcu, Łodzi, Przemyślu i Nisku o znaczeniu lokalnem. Dopiero 22 czerwca rozpoczyna się sezon oficjalny biegami o mistrzostwo województw. Tego dnia odbędą się 100 klm. wyścigi o tytuł najlepszego kolarza jednocześnie w województwie warszawskiem, krakowskiem, łódzkiem, kieleckiem, poznańskiem lwowskiem, wileńskiem, pomorskiem, poleskiem, śląskiem, lubelskiem, wołyńskiem, stanisławowskiem i nowogrodzkiem. A więc bez opieki ZPTK pozostaje jeszcze województwo białostockie i tarnopolskie, chociaż i tam istnieją kolarze, sekcje, a nawet kluby cyklistów. Przyciągnięcie tych klubów i zainteresowanie ich sprawami ogólnopolskiego związku — to wdzięczne pole pracy obecnego zarządu.

Najpiękniejszy bieg szosowy w Polsce, wyścig wspinaczy — mistrzostwo górskie — rozegrany zostanie jak zwykle na trasie Kraków —Zakopane (120 klm.) w dniu 6 lipca. W przeciwieństwie do wszystkich pozostałych imprez mistrzowskich start jest jednoczesny.

Interesującą zapowiedź znajdujemy przy nieinteresującym biegu o puhar fabryki Wolbrom na trasie 130 klm., biegnącej z Wolbromia do Sosnowca, Katowic i z powrotem. Bieg ten (13 lipca), jak zapowiada oficjalny kalendarz ZPTK., będzie filmowany przez całą drogę.

Tego samego dnia odbędzie się najdłuższy bieg jednoetapowy, klasyczne polskie Paryż — Bordeaux, wyścig Kraków—Lwów (325 klm). Spodziewać się należy dalszego obniżenia czasu tych zawodów, ponieważ zeszłoroczny rekord Stefańskiego ustanowiony został w czasie jazdy nocnej.

Mistrzostwo szosowe Polski (200 klm.) odbędzie się 20 lipca w Krakowie, jednocześnie z zapoczątkowanym w roku poprzednim biegiem „Ilustr. Kurjera Codziennego". Trasa mistrzostwa Polski prowadzić będzie przez Kraków, Ojców, Katowice, z powrotem do Krakowa. Start zawodników co 2 minuty. Profil trasy częściowo górzysty, okolica bardzo malownicza. Organizacja spoczywa w rękach okręgu krakowskiego.

Dalsza część kalendarza nie zawiera już ani jednej klasycznej imprezy. Dwa biegi krakowskie (mistrzostwo Krakowa i puhar fabryki Marko), drużynowy bieg Skry warszawskiej i również drużynowy bieg ŁKS (Łódź) nie można nazwać ani imprezami ogólnopolskiemi, ani klasycznemi. Aż do 28 września czyli przez 2 miesiące nie mamy w terminarzu żadnego poważnego biegu. Dopiero w tym dniu odbędzie się cyclopedestre o mistrzostwo Polski w Warszawie, a w tydzień później szosowy bieg zamknięcia sezonu, Brześć —Warszawa (240 klm.).

W tegorocznym rozkładzie imprez razi mała aktywność Poznania, Łodzi i Śląska. Znikł ciekawy bieg Łódź — Poznań, nie widzimy ani jednej szerszej imprezy klubów śląskich. ZPTK winien nie ograniczając się do suchego zarejestrowania zgłoszonych zawodów, domagać się od okręgów pracy, udzielać im wskazówek oraz kontrolować zamierzenia.

Dobrze pracuje Kraków i Lwów. Warszawa pozostała na miejscu zajętem w latach ubiegłych, a o innych okręgach wogóle poważnie mówić nie można.

Najważniejsza szosowa impreza sezonu, III Bieg Dookoła Polski, nie znajduje się w kalendarzu oficjalnym. Sfery miarodajne tłumaczą fakt ten niedopatrzeniem, sądzimy jednak że raczej zawiniło tu spóźnione zgłoszenie zawodów, niż przeoczenie, które byłoby w tych warunkach poprostu śmieszne.

Bieg Dookoła Polski organizuje w tym roku WTC samodzielnie. Szczegóły wyłaniają się dopiero z mglistych projektów.

Kalendarzyk zawodów W. T. C. przewiduje termin biegu między 3 a 17 sierpnia r.b. W wykazie Z.P. T. K. w tym czasie tylko przezornie pozostawiono lukę. Dystans biegu nie odbiegnie prawdopodobnie znacznie od zeszłorocznego: 2500 klm. w 10—12 etapach.

Jak nas informują, projektowane jest wytyczenie trasy biegu w kształcie gigantycznej ósemki, któ ra jednym końcem oprze się o Bałtyk, a drugim o Kraków i Lwów; związanie tych pętlic przypadnie Warszawie.

W ten sposób szczęśliwie zostałby rozwiązany problem objęcia Biegiem dużej powierzchni kraju oraz trudne zagadnienie finansowe, bowiem dwukrotny przejazd uczestników Tour de Pologne przez stolicę oznacza przecież dwa przepełnione komplety na Dynasach.

Ostatnia uchwała walnego zebrania ZPTK dotyka Bieg dość boleśnie, zezwalając jedynie na start kolarzy z ukończonym 21 rokiem życia przy dopuszczeniu poprzednich uczestników. W praktyce decyzja ta o tyle jest zbyt ostra, że przesuwa ze względu na służbę wojskową cenzus wieku do 23 lat, racjonalniej więc może byłoby żądać od zawodników wylegitymowania się 20-letnią metryką.

Ale te rzeczy są do naprawienia dopiero na przyszłem walnem zebraniu... lub też na zebraniu nadzwyczajnem, na które się zanosi.

J. Erdman.

Załatwić zatarg z Czechami!

P. Zw. Bokserski musi wznieść się ponad politykę grymasów i dziecinnady

Zamieszczając poniżej list naszego korespondenta z Pragi, nadmieniamy, że był on pisany w chwili, gdy ani Czesi, ani Węgrzy nie wiedzieli jeszcze: 1) o odwołaniu wogóle wyjazdu Polaków, 2) o wysłaniu w ostatniej chwili kombinowanej drużyny łódzkiej, 3) o powierzeniu kierownictwa ponownie p. Sadłowskiemu.

Praga, w kwietniu.

Czyżbyśmy naprawdę w Budapeszcie nie mieli walczyć z Czechami? Tak brzmi przynajmniej oficjalna uchwała Czechosłowackiej Unji bokserskiej, powzięta na ostatniem posiedzeniu zarządu, a pierwotny swój zamiar niejechania wogóle do Budapesztu zmienili Czesi jedynie dzięki osobistej interwencji wiceprezesa węgierskiego związku bokserskiego p. Kankowskiego, no i w niemałej mierze dzięki akcji „Przeglądu Sportowego".

Abstrahując od kilku dotychczas nie wyjaśnionych punktów, które stanowią właśnie podstawę sporu między PZB i Unją czechosłowacką, co do jednego musimy się chyba wszyscy zgodzić: sposób, w jaki Polski Związek Bokserski, przyznawszy sobie sam w kraju zwycięstwo 12:4, przeszedł do porządku dziennego nad meczem, którego wynik brzmiał w Pradze 8:8, jest, delikatnie mówiąc, wręcz niezwykły.

Tembardziej ciekawa jest więc droga, jaką obrali Czesi: Na wniosek p. Kroupy, wiceprezesa Unji, wyłoniona została specjalna komisja, która miała za zadanie protokularnie stwierdzić faktyczny stan rzeczy i gdzie każdy człowiek, który miał cośkolwiek do powiedzenia w sprawie zawodów Polska — Czechosłowacja zeznania swe złożone wobec trzech członków komisji, osobiście następnie podpisywał.

Nie wchodząc w ocenę faktycznej wartości i celowości pracy tej komisji, stwierdzić należy, że był to krok równie oryginalny, jak i fair. Czesi bowiem postąpili tak z własnej inicjatywy, nie wiedząc jeszcze nic o proteście PZB do FIB-y.

Na podstawie zeznań, zdobytych drogą wspomnianej komisji, uchwaliła następnie Czechosłowacka Unja bokserska zerwać stosunki z PZB i nie wysyłać drużyny na czwórmecz do Budapesztu. Odnośny komunikat ogłoszono w tutejszej prasie, precyzując krótko powody, które Unję do tego kroku zmusiły. O decyzji tej zawiadomiono równocześnie Węgrów.

Tak stały rzeczy, gdy udałem się do wiceprezesa Unji p. Kroupy, który był przewodniczącym wyłonionej ad hoc komisji „śledczej". Prosiłem o informacje dla „Przeglądu Sportowego". P. Kroupa wziął sprawę bardzo poważnie. Pozwolił sobie na złamanie „tajemnicy urzędowej" i zezwolił mi na wglądnięcie w materjał, uzyskany przez komisję, ponadto przewertował ze mną od deski do deski międzynarodowe przepisy, celem wyjaśnienia drażliwej sprawy podwójnego ważenia.

Rezultat?

Ad. 1) — odnośni panowie stwierdzili jeszcze raz, że Forlański i Stępniak mieli dwukrotnie nadwagę, że p. Sadłowskiego oficjalnie przed meczem powiadomiono, iż ważenie odbędzie się na godzinę przed rozpoczęciem zawodów, na co się on zgodził, że Arski i Wystrach zachowywali się przy ważeniu niesportowo, chcąc „pomagać" wadze przez rozmaite tricki, przeciw czemu zastrzegł się kategorycznie na miejscu czeski kapitan związkowy p. Donarys, że p. Sadłowski, zapytany osobiście przez p. Kroupę, co będzie z walką Stępniak — Dvorzak (obaj mieli nadwagę) odpowiedział mu... że go nie zna i t. d. i t. d.

Ad. 2) — okazało się naturalnie, że przepisy międzynarodowe nie przewidują ważenia na 8 godzin przed walką, jak twierdził p. Sadłowski, ani tem mniej już możliwości ponownego ważenia się w razie nadwagi, jak twierdził znowu p. Sadłowski.

Milczałem. Trudno bowiem było wobec takich okoliczności mówić coś o brakach w przyjęciu naszych zawodników i ich zakwaterowaniu, czy o zdenerwowanym pono tonie w jakim Czesi mieli w czasie wieczornego ważenia i w ciągu rozlicznych zatargów i konferencyj na meczu samym przemawiać.

— Widzi pan— ciągnął dalej p. Kroupa, jakby zgadując me myśli — to była dziecinnada z tem ważeniem i nie trudno się było zdenerwować. Zgodziliśmy się na ważenie w południe, chcieliśmy ostatecznie ważyć wszystkich jeszcze raz wieczorem, działając w końcu pod terorem wprost, zważyliśmy ponownie tylko Forlańskiego i Stępniaka. Pomijam już fakt, że Polacy spóźnili się o pół godziny.

Jedynym punktem, gdzie byliśmy skłonni do ustępstw, była sprawa Stępniaka i jestem przekonany, że z tych dwu punktów Dvorzaka zrezygnowalibyśmy. Ale i tak jesteśmy w porządku. Po niezwykłej bowiem odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy od p. Sadłowskiego, posłałem doń jeszcze kilku panów w tej sprawie, którym wasz kapitan związkowy odpowiedział, że — rozstrzygnie o tem po walce.

Wogóle odniosłem wrażenie, że Polacy postępują tak, jak gdyby szło o interes handlowy, a nie o sport. Dla ilustracji mały epizod: Polacy przywieźli dla nas puhar i zapomnieli go wziąć z sobą na mecz. To się może każdemu zdarzyć. Smutniejszym był jednak już koniec. Po wyjeździe waszej reprezentacji z Pragi zatelefonował nam portier:

że Polacy zostawili dla nas w hotelu puhar i powiedzieli, że możemy go sobie tam odebrać.

Jasne, że puhar ten zdeponowaliśmy— w konsulacie polskim w Pradze. To była jedyna możliwa odpowiedź

★

— Jakie są widoki na zgodę — pytam — i czy nie dałoby się coś zrobić, abyście przecież pojechali do Budapesztu? „Przegląd Sportowy" może tu swym wpływem i siłą moralną dużo zdziałać.

— Wiem i czytaliśmy go wszyscy po zawodach z przyjemnością na posiedzeniu zarządu. Byliśmy zdziwieni tą bezstronnością, na jaką zdobyło się w tej sprawie polskie czasopismo i cieszy nas to. O zgodzie nie mówiliśmy wiedy, lecz przypuszczam, że Polski Związek Bokserski musiałby wytłumaczyć i usprawiedliwić się za krok swych przedstawicieli, a równocześnie musiałby odwołać swój protest do F. I. B., o którym dowiedzieliśmy się dopiero z gazet i co bardzo niemile nas dotknęło.

Jeśli chcieliście już poskarżyć się na jakieś krzywdy, które się wam w Pradze pono stały, to przedewszystkiem należało wnieść protest chyba do naszej Unji i nam o waszych żalach napisać.

— A Budapeszt?

Będę się jeszcze starał namówić mych kolegów w zarządzie Unii, abyśmy przecież wysłali drużynę naszą do Węgier. Przyrzekam panu że zrobię, co mogę; dużo nadziei jednak nie mam.

★

Węgrzy, jak było do przewidzenia, zrobili wielki ruch, otrzymawszy list z zapowiedzią wycofania drużyny, a p. Kroupa również nie próżnował. Czesi jadą więc do Budapesztu.

Zastrzegli się jednak kategorycznie, że z Polską nie będą walczyć i Węgrzy się na to zgodzili. W tych warunkach, kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdyby nasi sąsiedzi doprawdy nie jechali. Będzie bowiem z tego międzynarodowy skandal i dużo sławy nie przysporzy nam to z pewnością. Pan Sadłowski i Lenn działali zapewne w Pradze w jak najlepszej wierze i z pewnością jak najlepiej też chcieli. Niemniej przeto całe szczęście, że w Budapeszcie tym razem ich nie będzie.

J. Roha.

AUTOMOBILIZM

Przeciwko budowie drogi kołowej na Hel — zgłosiła sprzeciw Państw. Rada Ochrony Przyrody. Niebywałe! Gdyby słuchano tego rodzaju głosów, Polska przedstawiałaby się zawsze jak jakieś Pikutkowo: prymityw, brak urządzeń cywilizacyjno-kulturalnych. A kolej? Jak mogliśmy dopuścić do wprowadzenia na półwysep helski tego „piekielnego" instrumentu? Czyż nie przyjemniej mieć nietknięty cichy, swojski, brudny „zakątek" przyrody? A osuszanie błot poleskich Czy to nie szkoda starodawnego krajobrazu

Ale dość żartów. Rozumiemy możliwość tworzenia t. zw. rezerwatów natury, utrzymywanych w stanie pierwotnym. Jednak na ten luksus na naszem wąskiem wybrzeżu nie możemy sobie pozwolić Mając tysiące kilometrów wybrzeża — moglibyśmy nad tą sprawą dyskutować. W dzisiejszym stanie rzeczy — droga kołowa (samochodowa) na Hel jest konieczna nietylko ze względów ekonomicznych, lecz również krajoznawczych i sportowych.

Włoski wyścig tysiącmilowy, prowadzący z Brescii przez Bolonję, Florencję, Siennę do Rzymu, skąd przez Ankonę, Trevio, Veronę z powrotem do Brescia (1018 mil = 1729 km.), zakończył się zwycięstwem Nuvolari'ego na „Alfa-Romeo" (21), który przebył trasę w 16 g. 18 m. 51 sek., osiągając przeciętną szybkość: 99'778 km. Zgłoszonych było 143 jeźdźców ;startowało 132; ukończyło wyścig 73, co świadczy, iż zawody nie należały do łatwych. Popularny kierowca włoski Arcangeli na „Maserati" (21), musiał wycofać się z powodu pęknięcia głowicy jednego z cylindrów. Osiągnął on rekordowy czas z Brescia do Rzymu (zgórą 600 kilometrów) — przec. 137 km. g. W drugiej części wyścigu prowadził Varzi 98 km. 169 przec.; 3-ci Campari na „Alfa-Romeo" (96 kmg. przec.); 4-ty Ghersi na „Alfa-Romeo" (95'600 kmg. przec.); 5-ty Bassi na „O. M." (klasa „niedoświadczonych"), (95'300 kmg.); 6-ty Caracciola, Niemiec, zeszłoroczny triumfator T. T. w Anglji (95 kmg.). Z lżejszych wozów (do 1100 cc), startowały nast. marki: Fiat, Salmson, Amilcar, Rally, Derby, Maserati, z pośród cięższych wozów: Alfa-Romeo, O. M., Bugatti, Fiat, Maserati, Lancia, Italia, Chrysler, Mercedes, Jordan i Ceirano.

Kaye-Don rezygnuje z dalszych prób pobicia rekordu szybkości na „Silver Bullet". Kaye Don próbował ponownie na innym odcinku plaży Daytona, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych przekroczyć 372 km. g. (rekord Segrave'a). Jednakowoż wypukłości terenu utrudniały zadanie. W kierunku południowym plaży „Silver Bullet" osiągnął szybkość: 308 kmg.: w powrotnej drodze 250 kmg. Podczas następnej próby: w kier. półn. 170 kmg. (!), w odwrotn. 280 kmg. Wobec stwierdzenia wadliwości w kompresorach świetny kierowca angielski postanowił zawiesić próby.

400 zawodników obejmuje lista zgłoszeń do wielkich zawodów samochodowych i motocyklowych z Londynu do Lands End.

Raid alpejski, organizowany przez Austrjacki Klub Automobil., odbędzie się w połowie czerwca i obejmować będzie następującą trasę: Wiedeń, Linz, Klagenfurt, Graz, Körmend, Kenthely, Szekes Fehervar, Budapeszt.

Na specjalnie skonstruowanym motocyklu przez angielską fabrykę „O. E. C." chcą Anglicy pobić rekord szybkości Henne'go. Posiada on 2 cylindry z kompresorem (Jap. 990cc), chłodzone powietrzem. Budowa jest typu konserwatywnego (napęd dwu-łańcuchowy), kierownica należy do systemu „duplex-steering" (specj. O. E. C.), przypominającego system samochodo-

Szczególnie bogaty w imprezy samochodowe i motocyklowe będzie dzień 4-go maja. W dniu tym odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody A. P.: konkurs na zużycie paliwa, raid motocyklowy dokoła woj. warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego. Zagranicą — słynny wyścig samochodowy pod Targa Florio na Sycylji.

„Tour de France" samochodowy i motocyklowy rozpoczął się dn. 18-go kwietnia i trwać będzie do 4-go maja.

Reminiscencje krakowskie

Po meczach Wisła - Garbarnia i Cracovia - Wacker

Koźmin jest typem naszego przeciętnie dobrego bramkarza. Wadą jego jest fałszywe obliczanie wybiegów. — Tak było na meczu z Wartą i Garbarnią i w obu wypadkach błąd Koźmina przyprawił drużynę Wisły o utratę bramki.

Do najlepszych obrońców Polski zaliczyć należy bezsprzecznie Pychowskiego. Nadzwyczajny spokój, wielka rutyna w bojach, świetne pociągnięcia taktyczne przy pewnym i celowym wykopie, to zalety które stawiają tego nader sympatycznego sportowca w rzędzie naszych najwybitniejszych piłkarzy.

Linje tylne Wisły znajdują się w formie mistrzowskiej. Znakomita pomoc i dobra obrona, obok niezłego bramkarza, dają Wiśle pierwsze szanse do zdobycia mistrzostwa Ligi i w obecnym roku. Niestety atak nie dostraja się do reszty drużyny i wady tej linji są rażące. Reyman zdaje się przekroczył swój punkt kulminacyjny, Adamek od czasu złamania nogi nie powrócił do swej pierwotnej formy, Balcera przeboje są znane i silnie pilnowane przez przeciwników, zaś Lubowieckiemu mimo dobrej techniki i dobrego strzału, brak jeszcze wagi i siły przebojowej. Białym krukiem jest tutaj Czulak, którego agresywności i żywotności zawdzięcza głównie drużyna Wisły — mimo faktycznej przewagi w polu — uzyskanie zwycięstwa nad Garbarnią.

Tank napadu Garbarni, Pazurek, nie pokazał dotychczas wiele. Spodziewać się jednak należy, że ten masywny przebojowiec w najbliższym czasie formę swoją poprawi. Poprawa bowiem całej drużyny Garbarni dała się już na ostatnim meczu skonstatować i zagarnięcia pierwszych punktów wkrótce oczekiwać należy.

Brak wytrzymałości Garbarni był na ostatnim meczu rażący. W drugiej połowie gry drużyna nie była w stanie przeprowadzić groźniejszego ataku, strzały były słabe, a szybkość biegowa znacznie zmalała.

Jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się zawody z drużynami zagranicznemi dowiódł świąteczny mecz Cracovii z wiedeńskim Wackerem. Mimo ulewnego deszczu boisko otoczone było 6-cio tysięcznym tłumem widzów, żądnych zmiany menu mistrzowskiego Ligi.

Wiele rozpromienionych oblicz widzieliśmy po meczu Cracovia — Wacker. Ale też było wiele powodów ku temu. Przebieg zawodów nader emocjonujący, dżentelmeńskie zmaganie się dwu dobrych zespołów, no i zwycięstwo lokalnego pupila, były wystarczające dla wywołania ogólnego zadowolenia.

Osią zainteresowania na meczu Wacker — Cracovia był mały Horvath. Poprzedzała go bowiem sława wielokrotnego internacjonała, który wyszedłszy z Simmeringu i przebywszy twardą szkołę mistrzowskiej drużyny Rapidu, wylądował obecnie w Wackerze. W Krakowie jednak nie wywołał on oczekiwanego zachwytu może dlatego, że oczekiwano od niego zbyt wiele. Niemniej jego półwysokie precyzyjne podania, wspaniałe opanowanie piłki, ogromna zrwotność i szybkość, były dowodem wysokiej klasy tego gracza.

Cracovia przewyższała swego przeciwnika ofiarnością i z minuty na minutę coraz lepiej dostosowywała się do systemu wiedeńczyków.. Jej świąteczna forma była znakomita. W mistrzostwie jednak Cracovia tylko w wyjątkowych wypadkach dochodzi do podobnej formy.

Urbanek, prawy pomocnik Wackeru, miał wiele roboty z szybkim i energicznym w przebojach Rusinkiem. Nie mogąc go zahamować, często używał środków niedozwolonych. Jeden z jego fouli, popełniony łącznie z Hauswirthem, przysporzył Cracovii rzut karny i cenne zwycięstwo.

Pięć bezpośrednich rzutów rożnych uzyskała w drugiej połowie Cracovia, nie mogąc jednak żadnego wykorzystać. Rzuty te wykazują jednak, że pod bramką Wackeru było w tym okresie nader gorąco, kiedy goście bronić się musieli wykopem piłek poza własną linję autową.

R-k.

Mecz Kraków — Bratislava nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż P. Z. P. N. nie udzieli najlepszym graczom krakowskim zwolnienia

Kapitan Frączkiewicz Lucjan, dotychczasowy kierownik ośrodka krakowskiego, prezes K. O. Z. L. A. został przeniesiony w stan spoczynku, co spowoduje wycofanie się go z życia sportowego, któremu oddał wielkie usługi. Kierownikiem ośrodka został na jego miejsce por. Pawlik, znany i ceniony sportowiec krakowski. Również komendant O. U. W. F. mjr. dypl. Ring został przeniesiony z zaj[illegible]stanowiska

ROWERY z marką „ŁUCZNIK"

Największa fabryka rowerów w Polsce, mieszcząca się w Radomiu, zdobyła sobie w stosunkowo krótkim czasie olbrzymią popularność, a rowery z marką „Łucznik" cieszą się dużem wzięciem. Fabryka ta, należąca do Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, posiada najbardziej precyzyjne i udoskonalone maszyny, nowocześnie urządzone zakłady doświadczalne i laboratorja. Produkcja rowerów należy do jednej z trudniejszych gałęzi przemysłu, gdyż wymaga niezwykłej precyzyjności i solidności w wykonaniu, mimo to fabryka radomska, zawdzięczając nowoczesnym urządzeniom, dobrze wyszkolonemu personelowi robotniczemu, używaniu pierwszorzędnej jakości surowców, — zdołała w krótkim czasie wypuścić na rynek polski idealnie dostosowane do naszych dróg rowery, trwałością przewyższające wszystkie typy rowerów zagranicznych. Nic więc dziwnego, że już w bieżącym roku naogół daje się zauważyć wybitną przewagę rowerów marki „Łucznik" i, jeżeli celem przemysłu polskiego jest gospodarcze uniezależnienie Polski od zagranicy, to miejmy nadzieję, że w dziedzinie przemysłu rowerowego cel ten zostanie już w krótkim czasie osiągnięty

Przed sezonem pływackim

Ruch na wszystkich frontach

Kapitan sportowy PZP, p. Semadeni wyznaczył listę zawodników, przewidzianych w roku bieżącym do składu reprezentacji Polski. Tak więc wśród panów w stylu dowolnym figurują: Bocheński (AZS), Kot (Crac.), Szrajbman (ŻASS), Rouppert (Crac.), Matysiak (AZS), Sieńkowski (Crac.), Hallor (S K. L. A.); w stylu klasycznym: Kaputek (SKLA), Jurkowski (Polonja), Pauly (Crac.), Nowak (Siemianowice); w pływaniu nawznak: Karliczek (EKS), Trytko (Crac.), Ziembicki (Crac.); w skokach: Maerz (Gisz.), Sieńkowski (Crac.), Remiszewski i Wysiekirski (A. Z. S.) i Starkopf (Mak., War.).

Wśród pań lista obejmuje w stylu dowolnym: Raszdorfówne (SKLA), Nowakównę (Crac.), Schmidtównę (Gisz.), Iżycką (niestow.), Tomaszowską i Tratową (AZS), Szczerbównę (Pogoń) i Schönfeldównę (Mak., Kr.). W stylu klasycznym jako kandydatki figurują: Reicherówna (Hakoah), Jarkuliszówna (SKLA), Kajzerówna i Fitzówna (Gisz.), Mehlerówna (Hak.) i Morawska (Orzeł). W pływaniu nawznak na pierwszem miejscu znajdują się: Nowakówna, Kajzerówna i Reicherówna. W skokach mamy obsadę [illegible], bo złożoną tylko ze Schnatzkówny (BBSV) do wieży i trampoliny, Schlesingerówny (Crac.) do trampoliny i Lindnerówny (Gisz.) do wieży. Brak więc zupełnie rezerw.

Drużyna water-polo ulegnie zapewne pewnym nieznacznym zmianom w porównaniu z rokiem zeszłym. Z dotychczasowych graczy reprezentacyjnych straci zapewne w niej miejsce Schönfeld, a jako nowy przewidziany jest Löwinger z Hakoahu. Lista kapitana sportowego obejmuje więc nazwiska: Porańskiego, Rittermanna II i Soldingera II z Makabi, Kratochwili i Lewickiego z AZS, Warsz., Löwingera i Braciejowskiego z Hakoahu. Największą nadzieję na poprawę formy żywić należy co do Braciejowskiego, który przez całą zimę grał w Wiedniu. Gdyby Bocheński nie był przemęczony pływaniem, mógłby też wydatnie naszą drużynę zasilić.

Zawodnicy, przewidziani do reprezentacji będą ograniczeni w prawie startowania w zawodach, zarówno co do wyboru konkurencji, jak i co do liczby startów.

Jest rzeczą jasną, że większość z pośród wymienionej listy nie znajdzie dla siebie miejsca w drużynie, jak również i to, że mogą do niej trafić zawodnicy dziś zupełnie nie brani w rachubę.

Cracovia będzie tego roku dla AZS-u bardzo groźnym rywalem w walce o drużynowe mistrzostwo Polski, i nagrodę, jaka będzie do niego przywiązana. Choć bowiem w roku zeszłym miała ona zaledwie 120 punktów wobec 241 AZS-u, jednak od tej chwili przybył do jej szeregów Kot, a z nim razem szanse zwycięstwa, a co zatem idzie, i chęć do walki. Kot daje bowiem nietylko swemu klubowi dobre wyniki na 400 i 1500 m., ale w razie potrzeby walki o punkty, może startować na 100 m. nawznak, może pływać na 5000 m., gdzie nikt nie może mu nawet w najmniejszym stopniu zagrażać, i wreszcie wzmacnia drużynę water-polo. Nadewszystko zaś łącznie z Sieńkowskim i wspaniale rozwijającym się Rouppertem, stanowią oni świetny trzon sztafety 4 x 200 m., w której Cracovia jest dziś najpoważniejszym kandydatem do nagrody prof. Bartla.

Wszystko to razem, łącznie z punktami zdobywanemi przez Sieńkowskiego w skokach i setce, przez Schlesingerównę na trampolinie, przez Nowakównę na 100 m. nawznak i dowolnym, przez Paulego, Ziembickiego, sztafetę pań i in. dać może sumę punktów, dostateczną do zwycięstwa.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w water-polo zapowiadają się jaknajlepiej. Wobec skrócenia kalendarza międzynarodowego, turniej odbędzie się wcześniej niż zwykle, jeszcze w sierpniu, więc najgroźniejszy wróg dotychczasowych mistrzostw — zimna woda — będzie pokonany. Pozatem, wobec rozdziału Śląska na dwa okręgi, liczyć się należy z liczną obsadą turnieju, oczywiście, o ile będzie on zorganizowany na Śląsku lub w Krakowie. Napewno wezmą w nim udział trzej zwycięzcy zeszłoroczni, t. j. Makabi (Kraków), AZS (Warszawa) i Hakoah bielski. Oprócz tego pewny wydaje się także udział Cracovii i S. C. Cieszyna, jako drugich w swoich okręgach, dalej mistrza Górnego Śląska i mistrza Poznania. Ewentualny przyjazd lwowskiej Pogoni, lub drugiej drużyny warszawskiej, oznaczałby wypełnienie liczby uczestników turnieju do przepisowej liczby ośmiu, czego dotąd nigdy jeszcze nie było. Oczywiście niemożliwe byłoby osiągnięcie takiego powodzenia, gdyby turniej odbywał się w Warszawie: stanęłyby temu bowiem na przeszkodzie względy natury finansowej

Edoardo Garzena — o pięściarzach Łodzi

Karjera Włocha. Wrażenia z Polski. Seweryniak i Stibbe. Skandaliczna opieszałość P. Z. B.

Edoardo Garzena — trener Polskiego Związku Bokserskiego, przebywający obecnie w Łodzi, w najbliższym czasie rozpoczyna pracę w stolicy. Nie od rzeczy tedy będzie przedstawić czytelnikom „Przeglądu Sportowego" tego nader miłego człowieka, sportowca w pełnem tego słowa znaczeniu i doskonałego pięściarza, pod którego kierunkiem pięściarze łódzcy wiele skorzystali.

P. Garzena liczy lat 29. urodził się w Turynie, stale mieszka w Medjolanie, gdzie pozostawił żonę i synka. Karjerę bokserską rozpoczął w roku 1916 w wadze muszej, stając do mistrzostw szwajcarskich; p. Garzena ukończył szkołę



EDOARDO GARZENA
mówi o boksie łódzkim i „niezwykłych" stosunkach, panujących w PZB.

średnią w Genewie i stąd zna doskonale francuski. W latach 1916, 17 i 18 zdobywa Garzena kolejno tytuł mistrza Szwajcarji w wagach koguciej, piórkowej i lekkiej. Podczas swej służby wojskowej w armji włoskiej, bierze Garzena udział w Olimpjadzie antwerpskiej i, dochodząc do finału w wadze piórkowej, zostaje pobity przez znakomitego pięściarza francuskiego Fritscha. W roku 1920 w kategorji lekkiej zdobywa Garzena mistrzostwo w turnieju międzynarodowym w Oslo.

W roku 1923 po b. licznych walkach, przeważnie zakończonych zwycięsko, mistrz Garzena przechodzi do obozu zawodowców, zdobywa mistrzostwo wagi lekkiej swego kraju i zachowuje je przez pięć lat z rzędu, t. j. do roku 1928, nie bacząc na wielką liczbę kandydatów i na b. częste walki o tytuł. W charakterze mistrza Włoch, Garzena odbywa b. częste podróże: prócz Azji i Stanów Zjednoczonych niema takiego kraju, w którymby nie walczył. Zna Brazylję, Argentynę, Egipt, Australję i wszystkie prawie kraje Europy. Łączną ilość odbytych walk szacuje trener polskiego związku bokserskiego na około 400 meczy.

W całej swej karjerze pięściarskiej był trzy razy knock down i dwa razy knock out...

Zawód trenera rozpoczął Garzena w Bazylei jako nauczyciel boksu w „Towarzystwie Szermierki i Kultury Fizycznej", następnie obejmuje stanowisko trenera w „Akademji Pugilistycznej Włoskiej" w Medjolanie, wreszcie jako szczyt swej karjery pedagogicznej uważa fakt powierzenia mu przez włoski komitet olimpijski treningu drużyny bokserskiej na Olimpjadę w Amsterdamie. Trzech z pupilów Garzeny uzyskuje tytuł mistrzów olimpijskich; są to Tamanini, Orlandi i Toscani. Bonaglia — mistrz Europy wagi półciężkiej, Bosisio — b. mistrz Europy wagi półśredniej i średniej, Lacatelli — mistrz Włoch w wadze lekkiej — to uczniowie Garzeny.

P. Garzena poznał polskich bokserów jedynie w Łodzi. Uważa że Polacy przedstawiają materjał b. dobry i że niewątpliwie w Polsce znalazłby się niejeden kandydat na mistrza o poziomie wszechświatowym, gdyby nie brak dyscypliny i brak wytrwałości, co w treningu bokserskim ma znaczenie pierwszorzędne.

— Czy widzi pan jakieś ogólne zalety i wady, charakteryzujące naszych bokserów?

— Wielką ich zaletą jest to, że często bez żadnego przygotowania potrafią stanąć do walki i że mimo braku dyscypliny i zmysłu solidarności doszli do swego poziomu obecnego.

— Jak określiłby pan klasę naszych bokserów? Czy daleko im do klasy międzynarodowej?

— Trudno mi na to panu odpowiedzieć, gdyż jestem tutaj nauczycielem i wierzę, że niejeden z moich uczniów zrobił poważne postępy. W ogólności jednak daleko jeszcze bokserom łódzkim do klasy międzynarodowej — do widoków powodzenia w zawodach olimpijskich naprzykład.

— Jaka jest tedy rada na to, by nasi bokserzy awansowali?

Nasz rozmówca uśmiecha się:

— Sądzę, że nie powiem panu nic nowego: jedyną radą jest praca, praca i jeszcze raz praca. Musi to być trening regularny, stały i bez ciągłych przerw, które mnie b. gniewają.

— Chciałbym pana prosić o kilka uwag dotyczących naszych najlepszych bokserów: mam naturalnie na myśli Seweryniaka i Stibbego.



REPREZENTACYJNI TENNISIŚCI POLSCY
Stoją od lewej: Marszewski, Tłoczyński, kapitan związkowy inż. Meyerhoff, trener Huhn, Maks Stolarow, Jerzy Stolarow.

— Seweryniak awansuje z dnia na dzień. Musi jeszcze nauczyć się kryć i zmienić grę nóg. Nogi są wogóle słabą stroną bokserów łódzkich: pracują na całych stopach i defekt ten jest tak zakorzeniony, że trudno ich od tego odzwyczaić. Ponadto Seweryniak stoi zbyt szeroko na nogach i przez to nie może ani dobrze unikać, ani też zadawać ciosów, popartych ciężarem całego ciała.

— Stibbe jest doskonałym atletą, o pięknej muskulaturze. Ma on jednak b. dużo braków, które usunąć możnaby jedynie przy usilnym treningu. Niestety Stibbe jest rzadkim gościem na mojej sali...

— Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę wszystkich miłośników boksu i wszystkich tych, którym dobro boksu polskiego leży na sercu, na sprawę sekundantów. Poziom sekundantów polskich jest niezwykle niski. A trzeba panu wiedzieć, że w b. wielu walkach wygrana nie jest zasługą boksera, lecz jego sekundanta. Trzeba w Polsce kształcić ich tak, jak się kształci bokserów. Sekundanci tracą wiele czasu, nigdy nie mają kolodjum, nie wiedzą co to sole angielskie, nie mają spirytusu — środkiem uniwersalnym jest jodyna, jodyna i wyłącznie jodyna. A już nie chcę mówić o pewnych zasadach higjeny i czystości, których sekundanci powinni bezwzględnie przestrzegać: gąbka zawsze leży na ziemi, woda jest brudna, a miska niemyta...

Mówimy o władzach związkowych w Łodzi.

— Ci panowie nie mają dość posłuchu w stowarzyszeniach i klubach sportowych. Ponadto cały szereg drobnych ambicyj i ambicyjek przeszkadza im w pracy. Jeden kopie dołki pod drugim...

Signor Garzena wzdycha ciężko... Czuję, że ma coś jeszcze do powiedzenia, że się waha, czy nie przemilczeć czegoś, co go wyraźnie nęka... I nagle decyduje się. Mówi z wielkim ferworem, czasami z gniewem; „sercem gryzie" każde słowo...

Chodzi o to, że prócz regularnie nadsyłanego czeku na gażę, mistrz Garzena nie dostaje od P. Z. B. w Katowicach żadnego znaku życia. Na nic są listy wysyłane nietylko do Związku, lecz nawet adresowane bezpośrednio do członków zarządu. Na nic pisma obszerne i uprzejme, na nic listy lakoniczne i suche, na nic teksty polskie, francuskie i włoskie, na nic nadawanie tych listów jako poleconych... Katowice milczą jak zaklęte.



KOJAC (AMERYKA),
najlepszy pływak świata w stylu grzbietowym, pobił rekord na 400 mtr.

— A przecież niech pan zrozumie, — mówi Garzena w uniesieniu, — zostałem zaangażowany przez P. Z. B. w Katowicach. Czy słyszał pan kiedykolwiek o takim stosunku pracodawcy do pracobiorcy, w którymby ten, co płaci, ani razu przez długie miesiące nie zapytał się swego pracownika, jak mu idzie praca, aby nie zainteresował się tem, jak ten pracownik wywiązuje się ze swych obowiązków?... Zwracam się do P. Z. B. z szeregiem pytań technicznych — milczenie. Zadaję P. Z. B. pytania w kwestjach organizacyjnych — milczenie. Pytam się wreszcie poprostu jak każdy człowiek, który pracując, chciałby usłyszeć choć jedno słowo pochwały, albo bodaj nagany, czy jest zadowolony z mej pracy: i na ten list nie dostaję ani słowa. To może człowieka wytrącić zupełnie z równowagi i odebrać mu wszelką chęć do pracy... Ostatnio zwróciłem się do mojej Federacji w Rzymie — nie chcę sobie nic mieć do wyrzucenia: robię swoje, pracuję uczciwie nad memi uczniami, i prócz tego w pocie czoła, staram się o odpowiedź z Katowic. Może dostanę ją via Rzym.

Myśl, że nie dostaje odpowiedzi z Katowic staje się poprostu manją prześladowczą Garzeny. Ile razy go spotkać, nie mówi o niczem innem, tylko o tem, że znów wysłał list polecony i że znów niema odpowiedzi.

Czy na to rzeczywiście niema rady? Czy Garzena, ceniony wśród bokserów łódzkich i cieszący się uznaniem władz tutejszych, musi koniecznie pojechać po odpowiedź do Katowic, lub czekać na list aż z Rzymu, z którego dowie się, że PZB wysyła go do Budapesztu, a miał zamiar wysłać do Poznania?

10 drużyn ligowych w walce

Perspektywy, przypuszczenia i możliwości

Po przerwie wielkanocnej, w czasie której jedynie Wisła z Garbarnią walczyły o punkty ligowe, polska ekstraklasa piłkarska rusza w najbliższą niedzielę d. 27 b. m. do boju niemal w komplecie.

Pięć walk, jakie dnia tego rozegrane zostaną na boiskach Łodzi, Poznania, Warszawy, Krakowa i Lwowa zapowiadają się naogół równie mglisto i nieprzewidzianie, jak większość odbytych już meczów tegorocznych.

W Łodzi Ł. K. S. gościć będzie krakowską Wisłę. Porażki eksmistrza Ligi do twardej drużyny łódzkiej są już przysłowiowe.. Dość powiedzieć, że w czasie trzech lat walk ligowych Wisła osiągnęła z łodzianami ujemny stosunek punktów 4:8, który w latach 1928 — 1929 brzmi już wręcz katastrofalnie 1:7. Dwie porażki 2:4 i 1:2 poniesione przez zespół krakowski w r. 1928-ym oraz wyniki 2:2 i 1:4 z roku ubiegłego nie zdają się wróżyć krakowianom łatwej pracy na boisku Ł. K. S.

Sytuację na korzyść gospodarzy poprawia jeszcze fakt, że ofenzywa gości szwankuje ciągle mocno; nie zdaje się, aby żelazne tyły Ł. K. S. ugięły się przed dobrą formą Czulaka, czy zapałem Lubowieckiego. Tymczasem napad łódzki może prymitywny w swej pracy, ale szybki i agresywny zawsze może znaleźć drogę do bramki bronionej przez Koźmina i raz jeszcze rozstrzygnąć wieloletnie zmagania obu klubów na swoją korzyść.

Mecz Warta — Warszawianka w Poznaniu teoretycznie jest w stu procentach przesądzony na korzyść gospodarzy. W praktyce jednak drużyna warszawska już niejednokrotnie obalała najbardziej nawet murowane teorje, że wymienimy choćby pierwszy zeszłoroczny mecz obu drużyn również w Poznaniu, kiedy to Warta nie bez trudu zdołała wywalczyć wynik remisowy 2:2. Co innego, że dotychczasowa statystyka ligowa nie zanotowała ani jednego zwycięstwa warszawian nad mistrzem Ligi, a nic nie wróży, aby fakt taki mógł mieć miejsce właśnie obecnie.

Spotkanie Polonia — Pogoń w Warszawie posiadać będzie dla drużyny gospodarzy znaczenie nieco inne, niż przeciętny mecz ligowy. Katastrofalna klęska 1:6 poniesiona rok temu przez Polonię również w Warszawie tkwi niewątpliwie głęboko w pamięci gospodarzy, którzy z pewnością nie omieszkają wyzyskać każdej sytuacji dogodnej do odpowiedniego rewanżu.

Co innego, że stary mistrz Lwowa dzięki niezwykłej ambicji i poświęceniu graczy jest zawsze groźny i niełatwy do pokonania.

Kraków po niedzielnem derby Wisła — Garbarnia przeżyje drugie ich wydanie — mecz Garbarni tym razem z Cracovią. Czy fatalna serja klęsk wicemistrza na meczu tym zostanie przerwana, należy mocno powątpiewać. Boisko Cracovii, poniedziałkowy jej sukces nad Wackerem w zestawieniu z trzema porażkami ligowemi Garbarni, nie wróży ostatniej sukcesu. Inna sprawa, że zespół ten krzepnie z dnia na dzień, a zasilony Smoczkiem na środku napadu niewątpliwie lada tydzień odnajdzie swą formę zeszłoroczną.

Kto też wie, czy moment ten nie będzie miał miejsca właśnie już w niedzielnym meczu z Cracovią.

Ostatni mecz dnia Czarni — Ł. T. S. G. we Lwowie jest spotkaniem, które w historii meczów ligowych nie posiada jeszcze swej karty. Dłuższa przerwa łodzian w grach mistrzowskich, oraz jedyny dotychczas start Czarnych z Cracovią, sytuację zaciemniają jeszcze bardziej. Jedno jest pewne: benjaminek Ligi jest drużyną tak twardą i ambitną, że może być groźny niewątpliwie dla każdego przeciwnika.

A że Czarni nie znajdują się jeszcze w dobrej formie, więc łatwo mogą stracić dalsze punkty mistrzowskie.

Mecze niedzielne prowadzić będą: ŁKS — Wisła p. Nawrocki z Poznnaia, Warta—Warszawianka p. Brzeziński z Krakowa, Polonia — Pogoń p. Rutkowski z Krakowa. Cracovia — Garbarnia p. Rosenfeld z Bielska i Czarni — ŁTSG p. Mallow z Warszawy.



CRACOVIA — WACKER (WIEDEŃ) 1:0.
Jeden z licznych niebezpiecznych momentów pod bramką krakowian. Główkuje słynny Horvath.

Pegza, doskonały pomocnik ligowego zespołu ŁKS-u został na meczu z Garbarnią 5:1 tak rozbity, że zdaniem lekarzy, nie będzie mógł grać przez cztery tygodnie. Utrata Pegzy jest dla ŁKS-u niepowetowaną szkodą.

Kulawiak, będzie w sezonie bieżącym grać znów w Turystach na pozycji środkowego napastnika. Chojnacki zostanie przesunięty do pomocy.

Deutschman, lewy pomocnik Pogoni, wstąpił w ub. tygodniu w związek małżeński, tak że linia pomocy niebiesko-czerwonych składa się obecnie wyłącznie z „żonkosiów".

„Za wierną służbę". L. Z. O. P. N. postanowił odznaczyć wszystkich tych graczy, którzy bez przerwy przynajmniej przez 10 lat brali czynny udział w barwach jednego towarzystwa.



DRUŻYNA HAKOAHU (WIEDEŃ)
przegrała i wygrała z Polonią warszawską, wykazując duże walory techniczne i bardzo małą bojowość. Po grze zawodowców wiedeńskich w Warszawie stale się jasne ich ostatnie miejsce w tabeli mistrzostw Austrji.



MOTOCYKLIŚCI UNJI POZNAŃSKIEJ
na starcie pierwszych w Polsce zawodów na brudnym torze (dirt track races). Najżywotniejszy ten klub motocyklowy w Polsce wprowadził do programu sportu polskiego wyścigi którym pasjonuje się cała Europa

Przejrzyjmy kalendarzyk najbliższych dni

Oto co czeka miłośników sportu w różnych dziedzinach

Warszawa. Wielkiem zainteresowaniem cieszą się międzynarodowe mecze Legji z węgierską Attilą. W niedzielę o godz. 16 na boisku Polonii gospodarze walczyć będą o mistrzostwo Ligi z lwowską Pogonią. Trzecia drużyna warszawska — Warszawianka wyjeżdża do Poznania, gdzie spotka się z Wartą. O tych meczach piszemy obszernie na innem miejscu.

Na innych boiskach rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę po tygodniowej przerwie dalsze mecze o mistrzostwo kl. A. Grają: w sobotę Makabi — Marymont (boisko Polonii o godz. 16-ej) i Znicz — Gwiazda (boisko Skry godz. 16). W niedzielę o godz. 16 na boisku AZS gospodarze walczą z Legją I-b, Skra na swojem boisku z Warszawianką I-b, wreszcie jako przedmecz zawodów ligowych (boisko Polonii o g. 14) odbędzie się spotkanie Polonia I-b — Ruch. Wszystkie mecze poprzedzone zostaną przedmeczami o mistrzostwo rezerw.

Z imprez kolarskich odbędą się w niedzielę o godz. 9 rano w Jabłonnie biegi kolarskie (25 i 50 klm.) dla początkujących, organizowane przez redakcję „Stadjonu" pod nazwą „Pierwszego kroku kolarskiego". Startuje 150 kolarzy. Równocześnie o godz. 10 odbędzie się w Jabłonnie Legjonowej wyścig szosowy „otwarcia sezonu" WTC dla zawodników licencjonowanych na dystansie 150 klm.

Na froncie gier sportowych najbliższa niedziela przyniesie szereg dalszych spotkań o mistrzostwo Warszawy. Grają: w hazenie AZS — Warszawianka, Grażyna — Makabi i PIWF—Skra; w koszykówce kobiecej: Skra—Legja, Warszawianka—Polonia, PIWF — AZS; w siatkówce kobiecej: AZS—Warszawianka, Makabi—Jutrznia, Polonia — PIWF, AZS — Makabi, Jutrznia — Polonia, Warszawianka—PIWF, w koszykówce męskiej: AZS — Varsovia, PIWF — Polonia, AZS—YMCA, PIWF — Varsovia, wreszcie w siatkówce męskiej grają: Polonia—YMCA, AZS — Skra, PIWF — Strzelec.

Dość skromnie przedstawia się program najbliższych imprez lekkoatletycznych. W niedzielę o godz. 12 na boisku AZS w Parku Skaryszewskim nastąpi start drużynowego biegu naprzełaj „Wieczoru Warszawskiego" dla zrzeszonych i niestowarzyszonych. W sobotę odbędzie się dalszy ciąg zawodów wewnętrznych Makabi. Pozatem w lokalu Z. Z. odbędzie się w niedzielę dokończenie walnego zebrania Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

Na kortach Legji w piątek, sobotę i niedzielę o g. 3 ppoł. trening i spotkania reprezentacyjnych tennisistów pod kierunkiem p. Huhna.

Eliminacyjne zawody bokserskie przed spotkaniami Warszawa — Wilno i Warszawa — Śląsk odbędą się w sobotę dn. 26 b. m. w lokalu Makabi Walczyć będą następujące pary: Borensztajn (M.) — Goss (Pol.), Staniszewski (YMCA) — Wrzosek (Pol.), Anders (M.) — Działowski (Pol.), Birencwaig (M.) — Brzózka (YMCA), Głowacki (Skra) — Wolski (Pol.), Garbarz (M.) — Kampiński (GWS). Oba spotkania międzymiastowe odbędą się jednego dnia w niedzielę 4 maja.

Poznań. Ostania niedziela kwietnia stać będzie pod znakiem aż pięciu gałęzi sportów.

W piłce nożnej mistrz Ligi w walce o punkty spotka się z lotną Warszawianką. Klasa A dobija już do półmetka, na którym stanie za tydzień. Kalendarzyk niedzielny przewiduje aż trzy spotkania miejscowe. Przed południem na boisku Sparty grać będą gospodarze z Posnanią, na boisku zaś Cegielskiego Legja z rezerwami Warty. Popołudniu Cegielski na własnem boisku spotka się z Ostrowskim Klubem Sportowym. W Gnieźnie Stella gościć będzie Jarocińską Wiktorję. Sokół i Ostrovia pauzują.

Zawody motocyklowe Unji (dirt track), które tak wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem publiczności cieszyły się w ub. niedzielę, zostaną powtórzone na bieżni stadjonu miejskiego, co już stanowi swego rodzaju atrakcję.

W grach sportowych dalszy ciąg rozgrywek koszykówki panów o mistrz. kl. A: Drukarz — Marcinkowski (o g. 15-tej), AZS — Warta (godz. 16-ta). O mistrzostwo hazeny walczy o g. 11-ej Sokół z Wartą.

Hokeiści Warty zadebiutują w spotkaniu z wicemistrzem Polski Czarnymi na ich boisku o godz. 11-tej przedpoł.

Na boisku Sokoła odbędzie się pozatem organizowany przez POZLA bieg naprzełaj o puhar wędrowny „Kurjera Poznańskiego" na dystansie około 4 klm. W czasie przerwy pobiegną 2 sztafety: pań 4x75 i panów 4x400, do której AZS wystawia swoją reprezentacyjną drużynę.

Kolarze Warty otwierają swój sezon międzyklubowym biegiem 25 klm. z wyrównaniem. Start o godz. 14-ej na 3 klm. szosy obornickiej.

Lwów. Zespoły ligowe Lwowa czeka ciężka przeprawa. Pogoń wybiera się do Polonii, przyczem szeregi swe wzmocni Albańskim. Debjut Jerzewskiego przełożony zostanie na czas późniejszy ze względu na kontuzję nogi.

Czarnych czeka we Lwowie ciężka przeprawa z benjaminkiem ligi Ł.T.S.G. W składzie ich zajdą pewne zmiany: Reyman przejdzie znów na prawego łącznika, Sawka na lewego, a kierownictwo ataku obejmie Cybruch, Papierkowski lub Olejniczak. W ostatnim wypadku miejsce Olejniczaka w obronie zajmie Czyżewski.

Klasa A ma swoje derby. Będą niemi zawody Hasmonei z Lechją, których wynik nie da się przewidzieć. Pozatem zmierzą się jeszcze Pogoń I-b z Ukrainą oraz Czarni I-b ze Świtezią. W Przemyślu gościć będzie u Polonii rzeszowska Resovia, a stryjska Pogoń przyjmie złoczowską Janinę. Pozatem toczyć się będzie szereg walk na terenie klasy B i C.

Lekkoatletów lwowskich czeka bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu. Mistrzem okręgu zostanie jak zwykle Sawaryn, który jest chwilowo bezkonkurencyjny. Również drużynowo najwięcej szans ma Pogoń, która wystąpi ze wszystkimi asami, a więc z Hnatykiem, Garncarzem i ewent. Doboszem.

Łódź. Najbliższa niedziela sportowa w Łodzi stać będzie pod znakiem meczu ligowego ŁKS — Wisła. Dobra forma gospodarzy i przysłowiowe ich szczęście do exmistrza Polski, składają się na to, że mecz niedzielny oczekiwany jest przez łódzki światek sportowy z kolosalnem zainteresowaniem. Ł.K.S. wystąpi do gry w najsilniejszym składzie. Pegżę zastąpi b. dobry, lecz mniej rutynowany Jagielski.

Druga ligowa drużyna łódzka — Ł.T.S.G. jedzie w piątek do Lwowa na ciężki mecz z Czarnymi. Ł. T. S. G. udaje się do Lwowa w składzie następującym: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk: Winsche, Pogodziński, Wippich: Bergman, Voigt, Królewiecki, Herbstreich, Francman.

O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędzie się w sobotę jedno spotkanie: Widzew — Ł.T.S.G. I-b. W niedzielę grają Ł.K.S. I-b — Orkan, Bieg — Union, Burza — Turyści, P.T.C. — Hakoah, Sokół — W.K.S.

W lekkiej atletyce odbędą się zawody o odznakę sportową. Zawody te odbędą się na boisku W.K.S-u, a organizatorem ich jest Łódzki Ok. Zw. Lekkoatletyczny.

Kolarstwo inauguruje w nadchodzącą niedzielę sezon. Dorocznym zwyczajem wszyscy zgrupowani kolarze przedefilują przez miasto do katedry na uroczyste nabożeństwo. Tradycyjny wyścig młodzików, odbywający się w dniu otwarcia sezonu, został przełożony na dzień 4 maja, na znak żałoby po zgonie ś. p. Władysława Sierpińskiego, zasłużonego działacza i propagatora kolarstwa. W uroczystości otwarcia wezmą udział kolarze dwudziestu ośmiu towarzystw kolarskich, działających na terenie województwa łódzkiego.

Trzecią wielką próbą łódzkich motorzystów będzie niedzielny, czwarty raid dookoła Łodzi, który zgromadzi na starcie rekordową ilość zawodników. Trasa raidu wynosi 260 klm. Wyznaczono 7 punktów kontrolnych: 4 jawne i 3 tajne. Na przebycie trasy ustanawia się średnie szybkości 35 i 40 klm.

Kraków. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się jedyne spotkanie ligowe lokalne Cracovia — Garbarnia na boisku białoczerwonych. W ataku Garbarni zagra prawdopodobnie Smoczek. Cracovia wystąpi w normalnym składzie ligowym. Wisła wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z Ł.K.S-em.

W klasie A zato zapanuje ożywiony ruch. Z pierwszej grupy spotkają się: Krowodrza — Wawel, Olsza — Makabi, Sparta — Legja, Podgórze — Korona. Wisła gościć będzie Tarnovię, a drużyna I-b Garbarni — wyjeżdża do Tarnowa, gdzie rozegra mecz z Metalem.

W dniach 25, 26, 27 b. m. rozpocznie się turniej o mistrzostwo Krakowa w siatkówce męskiej. Do turnieju stają drużyny A-klasowe, a to: zeszłoroczny mistrz Cracovia, Wisła, Makabi, Wawel, YMCA i Sokół. W pierwszej rundzie odbędzie się 15 spotkań, wszystkie wyznaczono na boisko Cracovii.

Bokserzy Wawelu wyjeżdżają do Raciborza na mecz z A. B. C. Ariston.

Górny Śląsk. W mistrzostwie kl. A walczą w I-ej grupie: Kolejowy — Naprzód, Hakoah — B.B.S.V., Dąb — 06 Katowice, Śląsk — I.F.C., 07 Siemianowice — Amatorski. Z powyższych zawodów najwięcej zainteresowania wywołuje spotkanie pomiędzy Śląskiem i I.F.C., gdyż są to starzy rywale, a drużyna I.F.C. stanowczo postanowiła zdobyć mistrzostwo okręgu i wejść ponownie do Ligi.

W drugiej grupie spotkają się Bogucice 20 — 06 Mysłowice, Diana—Orzeł, Kresy—Iskra oraz Chorzów — Policyjny. W trzeciej grupie walczą drużyny prowincjonalne podokręgu Bielsko—Biała.

Zapowiedziany na 20 i 21 b. m. jubileuszowy raid Śląskiego Klubu Motocyklistów został odwołany i odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Trasa jazdy okrężnej prowadzi przez ważniejsze miejscowości całego Śląska i będzie nader urozmaicona.

Lublin. W niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: w Siedlcach gra 9 pac. z Sokołem, w Chełmie 7 pp. Leg. z 22 pp., w Lublinie — derby — mecz AZS.—Unja. Spotkanie to zapowiada się interesująco.

Biuletyn tygodniowy z prowincji

Bydgoszcz. Sokół I — Astorja 4:2. Sokół w składzie rezerwowym. Bramki uzyskali dla Sokoła: Kosiak II (3) i Neuman (1), dla Astorji — Kledzik i Pawłowski z karnego. Sędziował p. Zmuda.

Sokół I — Pe Pe Ge (Grudziądz) 2:7. Mecz towarzyski. U gospodarzy zawiodła zupełnie pomoc. Gra w pierwszej połowie wyrównana (2:2), w drugiej goście opanowali w zupełności boisko i w krótkich odstępach czasu uzyskali 5 bramek. Na wyróżnienie zasługuje lewy obrońca gości i bramkarz Sokoła. Zawody prowadził dobrze p. Sokołowski.

Toruń. W czasie świąt odbyły się tylko jedne zawody piłki nożnej T. K. S. 29 — Polonja (Bydgoszcz) 5:2. W T.K.S. dobry Zdrojewski i Wierzchowski, w Polonji obrońcy i lewy łącznik Świątkowski. Sędziował p. Polnjaszek. Skład T.K.S.: Sadowski, Jabłoński, Wierzchowski, Gumowski Adolf, Rutkowski, Dolecki, Kowalski, Zdrojewski, Glich, Piasecki i Dubowski. Skład Polonji: Buczkowski, Sznejder, Nogaj, Lubawy, Polowczyk, Labens, Michalski, Świątkowski, Kimmel, Stock i Hanusia.

Leszno (Wlkp). Sokół — Cegielski 2:1. Mistrzostwo kl. A. Bramki dla zwycięzców zdobyli Munkieta i Prządka, dla pokonanych Lange. Sokół zajął pierwsze miejsce w tabeli poznańskiej klasy A. Polonia — Unja (Kościan) 6:2. Mistrzostwo kl. B.

Brodnica. Na stadjonie sportowym zbudowano strzelnicę małokalibrową. Gimnazjalne kluby: wioślarski i tennisowy obchodzą w roku bieżącym jubileusz G. K. W. — 25 lecie, G. K. T.— 5-lecie.

Ostrów Wlkp. Venetia — Czarni (Poznań) 5:1. W hokeju na trawie odniosła gimnazjalna Venetia jedno z najwspanialszych swych zwycięstw, rozgramiając dosłownie wicemistrza Polski Czarnych z Poznania. Venetia grała, jak nigdy może dotąd, górowała nad swym przeciwnikiem we wszystkich linjach, biła go szybkością, celniejszemi strzałami i lepszą kombinacją. Świetnie dysponowanej drużynie gimnazjalnej przeciwstawili goście nadzwyczajną ambicję, lecz to nie uchroniło ich od ciężkiej porażki. Bramki strzelili dla gimnazistów Kołodziejczyk (3), Turowski i Czyżewski po 1, dla Czarnych honorowy punkt zdobył Bzowy. Venetia w swej obecnej formie jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski w hokeju na trawie.

W okrężnym biegu naprzełaj w Kepnie Wlkp. (piątym zrzędu), organizowanym w pierwsze święto przez miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej zwyciężył Jakubowski (Sokół — Poznań) w czasie 11.20 (trasa 3.500 mtr.), 2) Kluge (S. M. P. — Poznań), 3) Tomczak (Warta).

Częstochowa. Pierwsza niedziela gier mistrzowskich wykazała, że drużyny nie są jeszcze w formie. Warta — Ruch (Sosnowiec) 2:1. Warta w odmłodzonym składzie wygrała niespodziewanie. Przez 30 minut gra ładna. Victoria — Częstochowski K. S. 0:0. Victoria wyjątkowo słaba. C. K. S. zasłużył na zwycięstwo. Skra — Warta (Zawiercie) 3:0. Pierwszy występ Warty w klasie A był niezbyt udany. Niezła technika, dobry start i ambicja przy kompletnej impotencji strzałowej—oto cechy drużyny. Skra strzelała dużo i wygrała niezbyt zasłużenie.

Zagłębie Górnicze. Sturm (Bielsko) — Hakoah 5:4. Winę wysokocyfrowego wyniku ponoszą słabi bramkarze. Wyróżnić należy Siwka III i Rozena. Sędziował b. dobrze p. Mazur. Żydowski K. S. (Katowice) — Makabi 3:3. W Makabi zawiedli Szmidt i Szlezinger. Wyróżnił się Jakubowicz. Hakoah — Ruch 1:0. Gra bardzo słaba. Bramkę strzelił Rozen. Hakoah II — Kinereth 7:1

Bieg kolarski Hakoahu (30 klm.) wygrał Zykowski 1 g., 2) Konecki. W biegu klubowym (20 klm.) wygrał Krakowski w 31' m.

Radom. Makabi — Barkochba 1:0. Zawody towarzyskie odwiecznych rywalek przyniosły zwycięstwo benjaminkowi kl. A. Gra bardzo ostra, chwilami brutalna przy lekkiej przewadze zwycięzców. Sędziował p. Bukowski. Strzelec — Jutrznia 2:1. Gwiazda — TUR (Firlej) 0:0.

Grodno. Makabi — Kraft 4:3. Pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A B. O. Z. P. N-u przyniósł ciężko zapracowane punkty Makabi. Kraft grał nadzwyczaj ambitnie i prowadził już 3:1, dopiero pod koniec zawodów białoniebiescy strzelili trzy bramki. Sędziował słabo p. Matlak.

Lublin. Sztern — Hakoah 1:0. Zawody interesujące z lekką przewagą drużyny robotniczej. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Szternu i Helfman z Hakoahu. AZS — Hapoel 5:2 i 7:2. Sokół — Sztern 4:1.

Tarnów. Resovia (Rzeszów) — Tarnovia 1:1. Pierwszy występ Tarnovii w tym sezonie wypadł blado. Bramkę dla Resovii uzyskał środkowy napastnik, a gospodarze wyrównali z rzutu karnego. Po przerwie silna przewaga gości, którzy nie uwydatnili jej cyfrowo. Z Tarnovii zasługują na wyróżnienie bracia Jachimkowie i Starostka. Metal II — Tarnovia II 2:3. Makabi (Kraków) — Samson 2:1.

Tarnopol. Jehuda — Podilje 2:1. Zasilona obrońcą przemyskiego Hagiboru Wassermanem, który odbywa w Tarnopolu powinność wojskową, Jehuda przewyższyła technicznie surowego przeciwnika. Sędzia kpt. Konczkowski.

Betar, zyskując coraz więcej popularności wśród młodzieży, urządził popis gimnastyczny, który wypadł dość dobrze. Na osobną wzmiankę zasługują produkcje instruktora tegoż towarzystwa p. Chameidesa.

Stanisławów. Stanisławowja rozegrała dwa mecze towarzyskie z Turem i Prołomem. Stanisławowja—TUR 4:2. Zwycięzca potwierdził dobrą formę. Wyróżniały się zwłaszcza skrzydła. Dobra obrona Turu zapobiegła większej porażce. Bramki zdobyli: Klimczak, Witwicki, Mokrzycki i Hradecki. Stanisławowja — Prołom 3:0. Gra niezbyt ciekawa. Stanisławowja miała znaczną przewagę. Prołom ambitny. Bramki zdobyli: Jaciach, Witwicki i Żurawski.

Sekcja tennisowa Sokoła zaangażowała trenera p. W. Rappiusa, długoletniego instruktora Czarnych we Lwowie.

Żywiec. Koszarawa — B.K.S. (Biała) 1:2. Gra nieciekawa, na niskim poziomie, przerwana w 10-ej minucie po pauzie wskutek zejścia z boiska niedyscyplinowanej drużyny B. K. S-u. Sędziował p. Ścieszka — źle, zdradzając zupełny brak kultury sportowej.

Sekcja siatkówki stołecznego AZS zorganizowała mistrzostwa stolicy w mixte-double i singlu męskim, przy udziale zawodników Polonii, AZS i jednego z YMCA. W mixte-double, na 11 par, pierwsze miejsce zajęli Wennerówna, Wirszyłło (AZS), bijąc w finale faworytów Stogowską i Obuchowicza (Polonia) 31:29 i Cegielską, Kornbergera (AZS) 30:24. Pary pokonane rozegrają jeszcze spotkanie o drugie miejsce. W singlu przy udziale 12 konkurentów, do finału doszli: Wirszyłło (AZS), Obuchowicz i Schmidt (Polonia), oraz Stajewski (YMCA). Zajęcie przez Wirszyłłę pierwszego miejsca zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż pokonał on Stajewskiego 30:15 i Obuchowicza 30:28. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie Obuchowicz, który pokonał Stajewskiego 29:21

Na bardzo piękny i szczęśliwy dla propagandy gier pomysł wpadła Polonia, urządzając na dużem boisku po meczu Hakoah — Polonia mecz koszykówki męskiej między zespołami AZS-u i Polonii. Wygrała wysokocyfrowo Polonia 58:26.

Jubileuszowe zawody pływackie, z okazji 25-lecia istnienia, organizuje I. K. P. (Siemianowice). Zawody odbędą się w formie trójmeczu Cracovia — E. K. S. (Katowice) — I. K. P. dnia 4 maja.

Bata (Zlin), doskonała amatorska drużyna czeska rozegra w dniach 3—5 maja trzy mecze w Poznaniu, Warszawie i Łodzi; wraz z piłkarzami przybywa zespół hazeny.

Stefański, mistrz szosowy Polski, wykazał swą doskonałą formę, wygrywając wewnętrzny bieg Amatorskiego K. S. (100 klm.) w czasie 3:14:32; drugi był Brymas.

Cracovia została zaproszona do Wiednia przez drużynę Wackeru na miesiąc lipiec. O ile wyjazd ten dojdzie do skutku, białoczerwoni rozegrają dwa spotkania: jedno z Wackerem, a drugie z Floridsdorfem.

Pływacy krakowscy uzyskali ostatnio wiele dobrych wyników; Zakrzewski setkę nawznak przepłynął w czasie 1.30 4/10, Kot na setkę dowolnym pobił swój rekord życiowy w czasie 1.09.

Z Górnego Śląska

Z okazji 10-lecia Śl. Z. O. P. N., którego obchód uroczysty został naznaczony na 4 maja, ogłosił zarząd G. Z. O. P. N. amnestję dla graczy za przewinienia dyscyplinarne. Amnestja obejmuje zarządzone do dnia 16 kwietnia r. b. kary, za wyjątkiem kar nałożonych przez Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N-u. Kary dożywotniej dyskwalifikacji ulegają skróceniu do 2 lat, licząc od dnia dyskwalifikacji.

Kolejowy K. S. zmienił swą nazwę na „Kolejowe przysposobienie wojsko-

W związku z zawartym kompromisem pomiędzy śląskimi „ligowcami" i G. Z. O. P. N-em zdawało się, że tak bardzo upragniony i pożądany pokój nastał powszechnie.

Znalazły się jednakowoż jednostki, które pokój razi; kilku członków Wydz. Gier i Dyscypliny wydało od siebie odezwę do śląskich klubów, ażeby tę ugodę zbojkotowały i do wyznaczonych rozgrywek się nie stawiły. Znalazło się też kilka klubów, które wichrzycielom dały posłuch.

Zarząd oraz W. G. i D. zawiesił w czynnościach owych panów, a mianowicie: Szopę, Szustera, Popieca, Ruseckiego i Jedurnego, a klubom, które do rozgrywek się nie stawiły, dano w. o. 0:3.

Mimo to ostatnio do rozgrywek znowu nie stanęło parę drużyn. Należy mieć nadzieję, że ostatecznie warcholskie zakusy kilku jednostek spełzną na niczem.

Spotkania pięściarskie na G. Śląsku przyniosły wyniki następujące: Slavia (Ruda) — B. K. S. Siemianowice 12:2. Rezerwowy skład B. K. S. nie mógł oprzeć się rutynowanym zawodnikom Slavii.

Naprzód (Lipiny) gościł u siebie 6 zawodników Herosu bytomskiego. Młodzi pięściarze Naprzodu byli przeciwnikami równorzędnymi i zyskali zaszczytne remis. Poszczególne wyniki były następujące: w. musza Kokot (N) bije wysoko na punkty Hoffmanna (H), w. kogucia Dybała II — Krautwurst II (H) remis, w. piórkowa Rudzki — Hellfeldt (H) remis, w. lekka Konieczny — Krautwurst I (H) remis, w. półśrednia Skolik mimo wyraźnej przewagi poddaje się z powodu kontuzji Lamli (H), w. średnia Kurek — Solka (H) remis.

Pierwsze na Śląsku zawody szermiercze zarganizowane zostały między drużyną Ośrodka W. F. i Sokołem z Chorzowa. Katowiczanie szkoleni przez fechtmistrza Kozę zwyciężyli w stosunku 14:2. Na pierwszy plan wysunęli się bracia Prabuccy.

Ostatnie wieści z Nicei

Pierwsze zwycięstwo na konkursach w Nicei odniósł w środę por. Korytkowski, który startując na Ostrym, zdobył nagrodę Monaco.

W konkursie myśliwskim Monte Carlo rtm Skupiński na Promieniu zdobył 11-tą nagrodę, a por. Strzałkowski na Oberku wstęgę honrową.

W poniedziałek dn. 21 b. m. w konkursie o nagrodę zwycięstwa (potęga skoku) por. Korytkowski na Nidzie zajął 3-e miejsce, rtm. Królikiewicz na Mylordzie — piąte.

Nagrodę Armji Polskiej zdobył mjr. Borsarelli na Crispie. Rtm. Kapuściński na Orle był piąty.

Wyniki niedzielne

Niespodzianką świątecznych rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A było wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny Wojskowego Kl. Sport. nad Ł. T. S. G. I-b w stosunku 5:0. Wojskowi znajdują się obecnie na czele tabeli i są w dobrej formie. Drużyną remisów jest zespół Unionu, który ambicją nadrabia swe braki. W spotkaniu z twardym Orkanem Union uzyskał wynik nierozstrzygnięty 1:1. Również mecz Widzew — Bieg dał wynik remisowy 2:2. Turyści pokonali w Pabjanicach tamtejszy PTC w stosunku 3:1, mając przez cały czas przewagę. W drużynie Turystów grał już Frankus, który też zdobył dwie piękne bramki i Ałaszewski II, który był dobrym kierownikiem napadu. Trzecią bramkę dla Turystów zdobył Stolarski. Najlepsi na boisku Karaś i Wieliszek. W Zgierzu grali o mistrzostwo tamtejszy Sokół z pabjanicką Burzą z wynikiem 4:2 dla gospodarzy.

W poznańskiej klasie A rozegrano tylko w pierwsze święto 3 mecze o mistrzostwo. Dały one wyniki następujące: Legja — Stella (Gniezno) 3:0 (1:0). Zwycięstwo zasłużone. W Stelli zawiódł atak; drużyna jest niekarna. Bramki strzelili: Kwintkiewicz II, Mikołajewski i Głowacz. Sędziował dobrze prof. Obst, który z Równego przeniósł się znów do Poznania. Wiktorja (Jarocin) — Sparta (Poznań) 1:1 (0:0). Gospodarze wyrównali z karnego przez Lipiaka, dla Sparty strzelił bramkę Graczyński. Sędzia p. Roszkiewicz z Poznania zadowolił. Sokół (Leszno) — Cegielski (Poznań) 2:1 (0:1). Cegielski, który dotychczas przegrał tylko jeden mecz, traci niespodziewanie w Lesznie dwa punkty, po niezwykle zaciętej grze. „Benjaminek" klasy A jest dotychczas największą niespodzianką tegorocznych rozgrywek. Ciężki ten mecz prowadził dobrze p. Turkiewicz z Poznania.

Doroczny ogólno-polski bieg naprzełaj Sokoła poznańskiego odbył się w pierwsze święto ze startem i metą na boisku gospodarzy; dystans około 4.000 mtr. 65 startujących (przy 105 zgłoszonych) poprowadził Rochowicz z Warty, wkrótce jednak wyprzedził go Janowski (Sokół — Poznań), który poprowadził stawkę aż do ostatnich 150 mtr., na których wysunął się niespodziewanie mało znany biegacz Sokoła bydgoskiego Szulerecki, przerywając też taśmę jako pierwszy w czasie 12:38:8.

W biegu na 800 mtr. pań, który odbył się w przerwie, zwyciężyła Stolarkówna (AZS) w czasie 2.50,2 przed Bibrowiczówną (Sokół).

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Poznański okręgowy związek kolarski. Numer świąteczny wyszedł w czwartek. List Panów otrzymaliśmy w piątek. Prosimy zwracać się do naszego korespondenta, p. T. Sołtykowskiego.

P. M. Szwarc., Rzeszów. W końcowej tabeli się nie uwzględnia.

P. M. Rubin., Przemyśl. Kierownictwo sekcji uważa tego gracza za niewystarczająco dobrego.

Pomorski O. Z. P. N. Zdjęcie nadesłał nam, o ile pamiętamy, zainteresowany klub.

Dr. A. C., Stryj. Tak. Pismo takie wychodzi w Dortmundzie, centrali zapaśnictwa niemieckiego. W Berlinie wychodzą dwa pisma: Box-Sport i Box Woche.

K. S. Sam., Katowice. Robotnicze kluby zjednoczone są w związku robotniczych stowarzyszeń sportowych, Warszawa, Okopowa 43, gdzie może Pan dowiedzieć się o adresy klubów. Poszczególne kluby robotnicze należą indywidualnie do P. Z. P. N.

P. St. K. i Fr. M., Biała Podlaska. Termin i miejsce rozgrywek nie zostało ustalone i w roku bieżącym się przypuszczalnie nie odbędą.

P. Janusz Nikl., Poznań. Warta przegrała 4:6 i 0:4. Dziękujemy za życzenia.

P. Z. Pluskow., Łódź. Dziękujemy uprzejmie za życzliwe słowa i nadesłany wycinek. Skorzystamy przy sposobności.

P. Bogd. Cwil., Warszawa. Wiersz p. t. „Setka pływacka" nie nadaje się do druku. Może pan ma inne rzeczy w tece.

P. Kaz. Kop., Poznań. Fakt cytowany przez pana odbiega oczywiście daleko od pojęcia fair play w stosunkach sportowych. Może pan napisze w tej sprawie list do redakcji; wydrukujemy go chętnie.

P. M. Ep., Warszawa. Bardzo dobry projekt, choć niezmiernie trudny do przeprowadzenia. Może pan nam co na poruszony temat napisze.

Korespondent z Pomorza. Sprawdziliśmy. Została wysłana. Głon nosi się z zamiarem powrotu na ring i wystąpi już na czwórmeczu w Bukareszcie.

P. Bogucka, Warszawa. Radzimy zwrócić się do Sokoła, Warszawa, Szopena 3.

Na boiskach piłkarskich Pragi

Szczytowa forma Slavii, upadek Sparty

Praga, w kwietniu.

...zon w całej pełni. Na spotkania ...skie nie starcza już soboty i nie... i tak doczekaliśmy się dwu wiel... meczów w ciągu tygodnia z wple... ...m między nie startem fenomenalne... ...gra Baranyego.

...mny pływak zrobił setkę w „sła... ...czasie 1:0:8 m. i publiczność, któ... ...óg wie dlaczego czekała rekordu ...owego, była zawiedziona. Barany, ...eczony licznemi, codziennemi pra... ...startami zagranicą, pokazał mimo ...a świetną technikę i potężną pracę. Że nie wysilał się zbytnio, nie ...a mu przecież brać za złe, tem... ...iej, że nie miał odpowiednich prze... ...ków. Ani Gotrener bowiem ani ...wsky nie mogli dlań ani przez ...ie przecież stać się groźnymi.

...jednej pływalni na drugą dostałem ...łaściwie przybywszy na mecz Sla... — Ujpesti. Boisko mistrza czeskie... ...przedstawiało teren bardzo ciężki: ...zone kałużami i wszelkiego kali... ...bajorkami, wymagało od graczy du... ...rafinowanej techniki i Slavia, zna... „mistrz na błocie" w niemałej mie... ...zawdzięcza tym okolicznościom ...zwycięstwo.

...ema takich drzew, któreby rosły ...ieba — mówi stare przysłowie czes... Czyli — i Ujpesti, zwycięzca ze... ...cznego pucharu śr. europejskiego ...strz węgierskiej Ligi przekonać się ...iał, że żadna sława nie jest bez koń... Słaby wynik ze Szwajcarją, gdzie ...cież kręgosłup reprezentacji węgier... ...tworzyli gracze Ujpesti i klęska ...że Slavia mogłyby posłużyć za te... do rozmyślań nad — kryzysem pił... ...twa węgierskiego. Prawdopodobnie ...a o tem mowy. Faktem jednak ...że Slavia znajduje się obecnie w ...tnej formie i jest mi bardzo przy... ...skoro tym razem ja będę musiał ...pomnieć memu koledze berlińskie... ...iż mistrz czeski, reprezentując sto... ...w międzymiastowym meczu Pra... — Berlin, grał swe czwarte z rzędu ...kanie w ciągu tygodnia.

...pesti tylko do przerwy był dla Sla... przeciwnikiem równorzędnym. Po... ...uwidoczniło się u gości zmęczenie ...ciężkiem zapewne spotkaniu ze ...ajcarją i ograniczyć się musiał do — widza. Węgry mogą śmiało mówić w tym wypadku o szczęściu. Wynik mógł bowiem równie dobrze brzmieć 5 lub 6:0. Napad gości, grający coprawda bez swego najlepszego strzelca Auera, nie zagroził ani razu poważnie bramce Slavii. Specjalnie zawiodła jednak pomoc i jedynie obrona Fogl Kövago zadowoliła. Niezwykłą była tylko zamiana ról u tej dwójki. Fogl grał delikatnie i łagodnie jak baranek, a na jego konto szalał tym razem Kövago.

Slavia ma, jak już swego czasu wspomniałem, nowego śr. pomocnika Srimperskiego, który ma chyba miejsce w reprezentacji zapewnione dożywotnio. W niczem nie ustępował mu na środku napadu wyciągnięty niedawno z lamusu Soltys, który dopiero na błocie mógł zademonstrować w pełni swą błyskotliwą technikę. Reszta drużyny — pierwsza klasa.

*

Dużo mniej dobrego można napisać o Sparcie, która gościła na swem boisku egzotycznego wprost dla Pragi, karmionej już od lat wyłącznie prawie drużynami austrjackiemi i węgierskiemi, gościa—reprezentację Sztokholmu w pełni mistrz czeski ruszył ze startu w takiem tempie, że zdawało się, iż od dwucyfrowej klęski Szwedów chyba nic nie zdoła uchronić. Już w pierwszym kwadransie gry zdobywa Sparta dwie bramki — drugą z rzutu karnego — i po tym początku radość za barjerami na parterach nie miała granic. Wkrótce jednak zapał i ambicja Sparty zgasły bezpowrotnie, ustępując miejsc dziwnemu zniechęceniu i zobojętnieniu dla gry i przeciwnika.

Wyglądało to tak, jakgdyby cała drużyna zarażona była jakimś bakcylem niemocy, czy lenistwa i trudno doprawdy odpowiedzieć jest na pytanie, czy z tej dzisiejszej Sparty jeszcze coś będzie. Nie grała ona źle, przeciwnie, w stosunku do ostatnich meczów był to bezsprzecznie krok naprzód, ale to, co się teraz widzi, nie przypomina zupełnie owej słynnej Sparty z roku 1920. Jedynie obrona pozostała jeszcze ciągle żelazna. W pomocy, gdzie na środku Carvan dobrze zastąpił Kadę, nawet gracz tak lubiany i poważany, jak Kolenaty przekonać się musiał o znikomości ziemskiej sławy i zmienności tłumu. Napad poprowadził tym razem na odmianę Patek i eksperyment ten się nadspodziewanie udał. Zadowolić w pełni mogła jednak tylko prawa strona, gdzie młodziutki łącznik Koształek rokuje jaknajlepsze nadzieje. Gorzej nieco szło już z lewej strony, reprezentowanej przez Smołkę i Silnego. Słynny tank, grający już od początku sezonu na lewem skrzydle, marnieje tam coraz widoczniej i jeśli go nie przeniosą bardziej do środka, zwiędnie tam chyba do reszty.

Szwedzi — silni, rośli i sympatyczni, kunsztem piłkarskim specjalnie zaimponować nie mogli. Grali bardzo solidnie, ale też nic więcej. Dwa dobre skrzydła i świetny technik na środku napadu, silny i wytrzymały środkowy pomocnik, słaba stosunkowo obrona — o... wrażenie, jakie pozostawiła po sobie reprezentacja Sztokholmu. Cała drużyna naogół wyrównana, gra dobrze głową i nieobce jej są arkana techniki. Naprawdę groźni byli tylko przez pierwsze piętnaście minut po przerwie. Pozatem przewagę naogół miała Sparta, czasami aż miażdżącą. Jeśli wynik końcowy brzmił tylko 2:1 — goście strzelili swą honorową bramkę z winy obrony Sparty — powodu szukać należy tylko w tem, że po obu bokach bramki szwedzkiej było bardzo dużo miejsca, gdzie napastnicy Sparty mogli wygodnie i bez głębszego zastanowiania się i mierzenia, strzelać — w fotografów.

J. Roha...

Bokserzy czterech krajów w Budapeszcie

Bawarja faworytem czwórmeczu przed Węgrami i Czechosłowacją

Zupełnie znienacka, w chwili, gdy się zdawało, że P. Z. B. zrezygnował już z wyjazdu na czwórmecz bokserski w Budapeszcie, nadeszła wiadomość, że pięściarze polscy na Węgry jednak pojechali. Pojechali, jako reprezentacja Łodzi, wzmocniona Głonem i Dziembałą ze Śląska.

Jakiemi środkami P. Z. B. potrafił przekonać prezesa Łódzkiego O. Z. B. — p. Landecka — o konieczności wyjazdu — nie wiemy. Dość, że przekonywania musiały trwać dość długo, skoro zawodnicy łódzcy zostali zawiadomieni na parę godzin przed odejściem pociągu, że zdążyli nań tylko dzięki uprzejmości konduktora, który wstrzymał o kilka minut odjazd pociągu z Łodzi. Seweryniak i Trzonek jednak spóźnili się i okrężnemi drogami dobrnęli do Katowic. Głon zawiadomiony został o wyjeździe w południe, w środę i w ciągu dwu godzin przygotował się do drogi, by okrężną drogą via Wiedeń przybyć do Budapesztu na... parę godzin przed meczem z Węgrami.

Malowniczy ten obrazek świadczy wymownie o „sprawności" władz PZB i uwypukla jeszcze obraz działalności naczelnego związku pięściarskiego. Jakby wyglądał dalszy ciąg tej działalności w Budapszcie, boimy się nawet pomyśleć. Na szczęście pojechał na czwórmecz p. Wiktor Junosza-Dąbrowski. Walczyć on tam będzie o upadłą sprawę, lecz może uda mu się uratować resztki honoru pięściarstwa polskiego. Nie mówimy tu o honorze sportowym. Nie łudzimy się bowiem co do wyniku spotkania. Łódź zajmie bezapelacyjnie ostatnie miejsce. Ale może staraniom p. Junoszy uda się wytłomaczyć postępowanie Polskiego Związku Bokserskiego — wystawienie Łodzi zamiast reprezentacji państwowej —i przekonać opinję sportową Węgier i Europy, że w Budapeszcie przegrała tylko Łódź, a nie Polska.

Skład Łodzi jest bardzo słaby. Pawlak w w. muszej jest zaledwie drugą klasą polską, czego dowiódł w spotkaniu z nieszczególnym Czaplerem z Tiel...rosu. Moczko jest zdecydowanie lepszy. Głon wyjechał nieprzygotowany, mając 1,5 kgr. nadwagi, którą musi strenować w ciągu jednego dnia. Już w parę godzin po przybyciu będzie musiał walczyć ze świetnym Szelcsem, napewno więc prawie przegra, co nie wpłynie dodatnio na jego psychikę. Dziembała nie jest najlepszym bokserem nawet na Śląsku; dość dobrze jednak debjutował na meczu Morawy — Śląsk, osiągając remis z Czechem Kosiną i mając wyraźną przewagę. Na trzy mecze międzypaństwowe to jednak stanowczo zamało. Seweryniak jest naszym reprezentacyjnym pięściarzem, jak wiemy jednak też nie jest w formie. Lepszego od niego jednak nie mamy. Trzonek przegrał na mistrzostwach Polski ze Strzelcem (Warszawa). Bara jest w każdym razie od niego znacznie lepszy. Prymitywny Majer Józef nie zastąpi nawet w przybliżeniu ani Majchrzyckiego, ani Wieczorka, ani Seidla. Konarzewski i Stibbe należą do reprezentacji Polski, ale do ich wyników nastrojeni jesteśmy w każdym razie pesymistycznie.

Jeżeli się więc już wzmacniało reprezentację Łodzi, dlaczego nie widzidzimy w szeregach właśnie Bary, Wieczorka, Moczki. Pozostanie to tajemnicą P. Z. B.

Przeciwnicy nasi przedstawiają się bardzo silnie.

Bawarja, zdaniem naszem, faworyt turnieju najsilniejszy, przewyższa wartością może nawet reprezentacyjną drużynę niemiecką, która walczyła z nami w Katowicach. Skład jej brzmi: Ansböck, Hofstetter, Schleinkoffer, Held, Kugler, Muysers, Leidmann i Haymann. Ansböck zdobył przed paroma dniami po raz trzeci tytuł mistrza Niemiec wagi muszej. To wystarczy. Hofstetter wszedł do finału mistrzostw Niemiec, czego nie dopiął nawet Ziglarski. Schleinkofer nieznacznie tylko przegrał z mistrzem Niemiec Fuchsem. Held uległ mistrzowi Niemiec Bachlesowi, pogromcy Wochnika. Kugler, to mistrz Niemiec w r. ub., Muysers, to mistrz Niemiec Południowych w latach 1928 i 1929 i finalista mistrzostw w r. b. Leidmann, pogromca znakomitego Helendra Miljena, przegrał w finale mistrzostw Niemiec do Figgego. Wreszcie Haymann jest bratem słynnego zawodowca niemieckiego — Ludwika.

Węgry, z któremi dwa razy kruszyliśmy już kopje (przegrana w Budapeszcie 6:10 i remis w Warszawie 8:8) wystąpią coprawda bez Kocsisa i Gelbaja, ale jednak w składzie znakomitym: Enekes, Szeles, Szabo, Kondorosi, Szobolewsky, Szigeti, Keri, Körösy. Enekes, Szeles i Szobolewsky są pięściarzami o wielkiej sławie. Enekes nie przegrał ostatnio żadnego spotkania bijąc Włocha Trombette. W r. 1929 wypunktował Moczke, demonstrując wysoką klasę. Szeles też niepokonany, w r. b. walczył z Głonem w Warszawie, przegrywając nieznacznie na punkty. Ostatnio pokonał on Czecha Mensika. Szobolewsky walczył na remis na meczu Włochy — Węgry (5:11), nie przegrał też ani razu. Dla Trzonka będzie on za silnym przeciwnikiem. Z Węgrów znani są jeszcze: Szabo, Szigeti, Keri i Körösy. Kondorosi, jest nieświetny jeżeli się zważy, że lepszy od niego Endre przegrał niedawno z Czechem Stöcklem. Keri i Körösy walczyli niedawno na remis z Czechami Ostrużniakiem i Ambrosem, którzy pokonali Polaków. Körösy przegrał raz z Kupką, ale zrobił znaczne postępy. Szigeti przegrał z Majchrzyckim, Seidlem i Czechem Skridankiem, który zkolei przegrał z Wieczorkiem. Nie jest więc gwiazdą. Bardzo dobry jest stary mistrz Szabo, który łatwo wygrał z mistrzem Moraw Kosiną, znanym z meczu remisowego z Dziembałą. I Polaka powinien więc pokonać bez trudu.

Czechosłowacja, którą pokonaliśmy 12:4 w Warszawie i zremisowaliśmy w Pradze, wystąpi w składzie: Vobnasil, Jelinek, Krob, Jirak, Stöckl, Skrivanek, Ostrużniak, Ambros. Vobnasil raz przegrał z Głonem, teraz strenował do w. muszej. Jelinek jest słaby. Dvorak walczący do niedawna w w. koguciej, w w. piórkowej pokonał jednak reprezentanta Czech—Kroba, rozniesionego wprost przez Górnego. Jirak został łatwo pokonany przez Seweryniaka. Stöckl, walcząc w w. piórkowej poddał się Górnemu. Ostatnio pokonał Węgra Endre. Skrivanek jest w słabej formie, pokonał jednak Węgra Szigetiego, przegrał już z Majchrzyckim i Wieczorkiem. Ostrużniak zwyciężył Wiśniewskiego i Wocka (przez dyskwalifikacje), przegrał z Tomaszewskim. Ambros pokonał Wystracha i Kupkę. Ogólnie biorąc reprezentacja czeska jest dość słaba i byłaby outsiderem turnieju, gdyby walczyła w nim Polska, a nie Łódź.

Czwórmecz rozpoczął się w czwartek meczami Bawarja — Czechosłowacja i Polska — Węgry. Walczą następujące pary: Pawlak — Enekes, Głon — Szeles, Dziembała — Szabo, Seweryniak — Kondorosi, Trzonek — Szobolewsky, Majer — Szigeti, Konarzewski — Keri, Stibbe — Körösy. Powinien wygrać Seweryniak. Spotkania Konarzewskiego, Stibbego i Głona stoją pod znakiem zapytania.

W sobotę walczą: Czechosłowacja — Węgry i Polska — Bawarja, a więc: Pawlak — Ansböck, Głon — Hofsetter, Dziembała — Schleinkofer, Seweryniak — Held, Trzonek — Kugler, Majer — Mysers, Konarzewski — Leidmann i Stibbe — Haymann. Tu możemy przegrać wszystkie walki. Szanse na sukces mają Seweryniak, Stibbe i Głon.

W niedzielę wreszcie Bawarja spotka się z Węgrami, a Polska z Czechosłowacją; walczą więc: Pawlak — Vobnasil, Głon — Jelinek, Krob — Dziembała, Seweryniak — Jirak, Trzonek — Stöckl, Majer — Skrivanek, Konarzewski —Ostrużniak, Stibbe — Ambros. Wygra chyba Seweryniak, Głon. We wszystkich innych walkach rezultaty stoją pod znakiem zapytania.

Koszyce w Bielsku

Dwa mecze z B. B. S. V. i Hakoahem

B. B. S. V — Kosice 2:1.

...dczas świąt Wielk. gościli w Bielsku Czesi z Koszyc. Goście podobali się ...ół, okazali się drużyną szybką, ...bojową i świetnie się fizycznie ...zentującą. Najlepszą częścią drużyny była pomoc, zwłaszcza Gołtas i Rę...zy, słabszy był atak, który wpraw... ...dużo i z każdej niemal pozycji ...ział, lecz niecelnie. Dobry był ... [illegible] ...szczęśliwe zwycięstwo ... ...cze do zeszłorocznej ... najsłabszą częścią drużyny był ...zwykle ... atak, który za... ...zepaścił kilka „murowanych" pozy... ...jedynie Huszak I i Hönigsmann ...mogli zadowolnić. Dobrze spisało się ...natomiast trio obronne, Lober, Wagner II i Wyporek (z wyjątkiem fatalnie ...puszczonej bramki).

Gra toczyła się zwłaszcza w pierwszej połowie ospale urozmaicona uzyskaniem bramki przez Matz...ra. — Po przerwie goście uzyskują niespodziewanie strzałem z 30 m. wyrównującą bramkę i zaczynają gnieść niemiłosiernie. — B. B. S. V. otrząsa się jednak powoli z opresji i uzyskuje nawet zwycięski punkt przez Wagnera II. Sędzia p. Rosenfeld dobry.

Kosice — Hakoah 6:2.

Ciężka porażka Hakoahu, który pomimo kilku nowonabytych graczy z Makabi krakowskiej (Alfus, Pitzele, Trautman) wraz z Grünbergiem z Hasmonei lwowskiej nie przedstawia groźnego zespołu. — Goście przewyższali miejscowych lepszym startem do piłki i zwłaszcza wytrzymałością. Najlepszą częścią drużyny był w tym dniu atak, który mając dobrą podporę w pomocy parł bezustannie naprzód przysparzając wiele kłopotu obronie Hakoahu. Na wyróżnienie zasługuje u gości Dr. Fried i Regelczy; w Hakoahu dobry Juss. Bramki zdobyli dla gości Dr. Fried (3), Morvić (2) i Dudrik 1, dla Hakoahu Juss i Mehl po jednej. Sędzia p. Blahut miał słaby dzień.

Sekcja tennisowa Legji zorganizowała, jak już donosiliśmy w jednym z numerów, zastęp ćwiczebny juniorów. Kierownictwo sekcji postanowiło zwrócić na tak ważną dziedzinę, jak szkolenie młodych kadr tennisowych, całą ...wą uwagę. W przeciągu zimy członkowie zastępu trenowali gimnastykę, ...astępnie grywali w Ośrodku, a obecnie zaczynają systematyczne treningi ...d kierunkiem trenera Fischera.

W czasie treningu gracze muszą ściśle stosować się do zaleceń trenera i ...strzegać trzymania się norm czasu, w którym wolno im przebywać na ...u. Kierownikiem technicznym za... jest p. Kraczkiewicz.

W sobotę 26 kwietnia finał Puharu Anglji

Kronika wydarzeń piłkarskich w całej Europie

Finał puharu angielskiego Huddersfield Town—Arsenal, największe wydarzenie świata piłkarskiego, rozegrany zostanie w sobotę dnia 26 kwietnia w Wembley. Bilety wyprzedane są już od wielu miesięcy.

Faworytem jest Huddersfield, który w rozgrywkach eliminacyjnych i mistrzostwie wykazał naogół lepszą formę, a sławę ma, jak żadna inna drużyna angielska. Arsenal jednak ostatnio ma za sobą lepsze wyniki.

Reprezentacja Anglji na mecz z Niemcami i Austrją wystąpi w składzie jak przeciw Szkocji, a więc najsilniejszym.

Walasiewiczówna przyjedzie w roku bieżącym do Polski i bronić będzie naszych barw na Igrzyskach Kobiecych w Pradze.

Szermiercza reprezentacja Polski na mecz z Rumunją wyjeżdża do Bukaresztu w piątek rano.

Friedrich przyłączy się do drużyny polskiej we Lwowie i pojedzie do Bukaresztu w charakterze sędziego.

Przyjazd Kostyaka do Polski jest rzeczą postanowioną. Świetny długodystansowiec przyjeżdża do nas na zaproszenie Warszawianki w dn. 24 maja i startować będzie 25.V w Poznaniu i 29.V w Warszawie.

Spotkanie Kostyaka z Petkiewiczem i Kusocińskim stanowić będzie niewątpliwie wielką sensację.

Treningowe spotkanie grupy tennisowej odbywają się codziennie na kortach Legji w myśl podanego w poprzednim numerze planu. W ciągu najbliższych dni rozgrywane będą spotkania pięciosetowe między zawodnikami, wystawionemi do reprezentacji, oraz spotkania doublowe między parą braci Stolarowów, a kombinacją p. Hulm — Tłoczyński, wzgl. Hulm — Marszewski.

Grają: Hibbs, Goodall, Blenkesop, Strange, Webster, Marsden, Crooks, Jack, Watson, Bradford, Rimmer.

W mistrzostwach Anglji drużyny rozegrały w czasie świąt po trzy spotkanie (!) i żaden zespół nie wyszedł bez straty punktów. Najlepiej powiodło się Newcastle United, który w trzech grach zarobił 5 pkt. i uratował się niemal napewno od spadku; w beznadziejnej sytuacji jest słynny Everton, który dzieli od przedostatniego klubu 5 pkt. Na czele bez zmian, kroczy Sheffield Wednesday i, choć stracił trzy punkty, mistrzostwa chyba mu już nikt nie sprzątnie. Finaliści puharu Huddersfield Town i Arsenal oszczędzali się przed decydującym meczem. Arsenal zarobił 3 pkt. a Huddesrfield tylko jeden.

Finał puharu szkockiego, powtórzony znów przy wyprzedanej widowni zakończył się spodziewanem zwycięstwem mistrza Szkocji — Rangers nad Partick Thistle w stosunku 2:1.

Turniej piłkarski kandydatów na mistrzów Austrji zakończył się zwycięstwem Admiry, która pokonała Viennę 3:2 i Rapid 6:4. Pozatem Rapid pokonał W. A. C. 2:0, W. A. C. — Viennę 6:3. W mistrzostwie (mecze puharowe Rapid — W. A. C. 2:0, i Admira Vienna 3:2, należały też do mistrzostwa). Austrja zwyciężyła F. A. C. 3:1. W tabeli prowadzi Rapid przed Admirą i Vienną. Wacker, przeciwnik Cracovii, jest na trzeciem miejscu od końca, a Hakoah bezapelacyjnie na ostatniem (ma z 13 gier 7 pkt.).

Szereg drużyn austrjackich bawił na Wielkanoc zagranicą. Team amatorski grał w Turcji, bijąc Konstantynopol 2:1 i ulegając mu w identycznym stosunku. Bramki dla Austrjaków zdobyli Schmidt i Spechtl (2). Austrja przegrała w Berlinie z Tennis Borussia 2:3. Słynna drużyna austrjacka grała poniżej swej formy.

Z świątecznych meczów w Niemczech wymienić należy: Bayern (Monachjum)—Hertha 3:0, Fortuna (Lipsk) — D. F. C. (Praga) 2:1, Sparta (Praga) — Chemnitz S. C. (zwycięzca Legji) 6:1.

Bohemians wygrał turniej w Liege, bijąc w finale Standard 3:1.

W mistrzostwie Węgier Ferencvarosi stracił punkt w spotkaniu z Hungarją (wynik 3:3) i pogrzebał niemal nadzieje na mistrzostwo, gdyż Ujpesti ma trzy punkty przewagi. W meczu towarzyskim Ferencvarosi pokonał Ujpesti 2:0.

Amatorzy budapeszteńscy bawili w Afryce, wygrywając z reprezentacją Algieru w stosunku 4:1. Gra naszych przyszłych przeciwników wywołała ogólny zachwyt. Bramki strzelili Gergely i Beretvas.

Concordia z Zagrzebia osiągnęła poważne sukcesy w Danji, bijąc Aarhus 2:1, a przegrywając z teamem Kopenhagi 3:4.

Rumunja, według niesprawdzonych dotąd pogłosek, wprowadziła piłkarstwo zawodowe. Próby takie przed paru laty spełzły na niczem.

W mistrzostwie Włoch czołowa grupa Ambrosiana, Juventus, Genova, Alessandria i Torino trzyma się dalej razem i ma nad następnym klubem Bologną 6 pkt. przewagi.

Dwukrotny występ Wisły we Lwowie. Wobec tego, że zawody o mistrzostwo Pogoń — Wisła odbędą się w sobotę 3 maja Pogoń zaproponowała drużynie krakowskiej rozegranie w niedzielę spotkania przyjacielskiego. Wisła propozycję akceptowała, zawody przyjacielskie odbędą się na wspólny rachunek obu klubów.

Boisko Hasmonei zamknięte. W związku z awanturami, jakie miały miejsce w czasie zawodów Hasmonea — Polonia (Przemyśl) W. G. i D. L. Z. O. P. N. zamknął boisko Hasmonei na przeciąg ośmiu dni. Przy tej sposobności otrzymał też Steuerman pierwszą w r. b. naganę.

Opata, słynny internacjonał węgierskiej Hungarii obecnie kapitan i trener Attili wyraził się bardzo pochlebnie o Motylewskim, uważając go za wielki talent, który przy sumiennym, intensywnym treningu rozwinąć się może świetnie. Również gra Zimmera zyskała uznanie starego rutyniarza.

Albański powrócił definitywnie do Pogoni i bronić będzie jak dawniej jej sanctuarium.

Koch, o którego ubiegają się Czarni nie otrzymał dotychczas zwolnienia ze swego klubu.

Folga, b. bramkarz Wisły, bawi zawodowo we Lwowie i wstąpił do Czarnych.

Piłkarze-amatorzy Węgier gotowi do boju z Polską

Budapeszt, w kwietniu

Spotkanie Polska — Węgry nie daje spać piłkarzom. Dzienniki budapeszteńskie już teraz piszą obszernie o meczu i żądają od reprezentacji Węgier, żeby zwyciężyć i to w wysokim stosunku.

A drużyny amatorskie są już w świetnej formie i doskonalą się ciągle. Związek myśli o nich i myśli o spotkaniu z Polską. Utworzone zostały np. specjalne rozgrywki o puhar, w których amatorzy zmierzą swe siły z zawodowcami.

Ostatnio odbył się tu mecz o puhar Ferencvarosi — B. S. E. Zawodowcy w najsilniejszym składzie z trudem pokonali amatorów 3:2. Druga drużyna amatorska Bohn S. C. wsławiona licznemi zwycięstwami odniesionemi w zimie we Włoszech i w Hiszpanji, grała z Ujpesti. Mistrz Węgier wystąpił w komplecie i wygrał, ale tylko w stosunku 2:1.

Wyniki te dają dużo do myślenia i reprezentacja Polski musi się bardzo poważnie przygotowywać, by w stolicy najlepszego futbolu na świecie, wywalczyć zwycięstwo.

A trzeba pamiętać, że mecz Polska — Węgry, rozegrany będzie jako przedmecz ostatniego, decydującego spotkania o puhar Europy: Włochy — Węgry, wobec dziesiątków tysięcy widzów. Bardzoby dobrze zrobiło renomie piłkarstwa polskiego zwycięstwo nad pewnymi siebie Madziarami, wobec niezliczonej, szowinistycznej i dumnej ze swego piłkarstwa publiczności.

Incydent z Rewerą

Tarcie w łonie lwowskiego O. Z. p. N.

W samą Wielką Sobotę zjechała do Lwowa komisja PZPN-u, złożona z ppłk. dypl. Krajewskiego, oraz p. Michałowskiego, celem uzgodnienia pewnych rozbieżności, jakie wyłoniły się pomiędzy LZOPN-em, a najwyższą magistraturą piłkarską w Warszawie.

Tłem całej sprawy była nieszczęśliwa afera stanisławowskiej Rewery. Klub skazany został na podstawie ubiegłych rozgrywek mistrzowskich na spadek do klasy B, jednak klub stanisławowski dokładał wszelkich starań, by utrzymać się w wyższej klasie. Wniosek na zatrzymanie Rewery w szeregach klasy A został nawet na walnem zgrom. LZOPN-u uchwalony, niestety jednak, jak się natychmiast po uchwale okazało — nieformalnie. Jeden z paragrafów statutu LZOP-nu ogranicza bowiem ilość klubów klasy A do ośmiu.

I ta trudność dałaby się oczywiście obejść przez zmianę statutu, ale w tym celu potrzebne było zgłoszenie odpowiedniej propozycji w przepisanym terminie, a nie jako wniosek nagły...

Nowoobrany zarząd LZOPN-u ... pierwszem posiedzeniu nie przyjął ... wyższej uchwały do wiadomości ... żając, że jest ona sprzeczna z ... tem. Na innem stanowisku ... wszakże W. G. i D. PZPN ... szedł do wniosku, że walne ... najwyższą władzą ma za... nakazywać co ma się żywnie ... zarząd obowiązany jest sto... do uchwał przełożonej władzy...

Na taką interpretację od... LZOPN jeszcze obszerniejsza... to też celem powstrzymania da... miany not zjechała do Lwowa ... wymieniona komisja.

Wysłuchawszy opinii LZOP... misja uznała do pewnego sto... stanowisko, na poparcie ... tezy wydobyła z zanadrza pa... ty postanowień PZPN, z któr... ka, że prawo oznaczania ... bów w poszczególnych klasach ... guje wyłącznie związkom okr... a odnośne uchwały wymagają ... dzenia PZPN-u.

I ta interpretacja nie mogła ... zarządu LZOPN-u, któremu ... dno było zrozumieć, że statu... nowienia są poto, by je dow... wracać. Nie chcąc jednak d... do zaostrzenia sytuacji, posz... gę kompromisową, t. j. uchwa... domić oficjalnie PZPN, że na ... zgrom. LZOPN-u zapadła ... uchwała i prosić PZPN o roz... cie sprawy w myśl obowiązują... stanowień. Dla zademonstrowa... nak swego stanowiska zarząd L... uchwalił równocześnie podać się ... misji i całą sprawę łącznie z ... mi nowych władz wytoczyć p... rum nadzwyczajnego walnego ... dzenia.



Francja nie ma szczęścia w rugby

Przegrana z Walją 0:11. O krok od mistrzostwa Europy



A SZCZĘŚCIE BYŁO TAK BLISKO
w decydującym o mistrzostwie i, zdawałoby się, najłatwiejszym meczu rugby 5 narodów Francja przegrała niespodziewanie z Walją, zajmując 3 miejsce.

Paryż, 20 kwietnia

Ostatni mecz z cyklu spotkań 5-iu narodów Francja — Walja wywołał tu niebywałe zainteresowanie, ponieważ od wyniku jego zależało, kto zdobędzie mistrzostwo. Pozycja Francji jeszcze [...]gdy nie była tak korzystna. Najgroź[...]ejsza jej rywalka — Anglja rozegrała [...] wszystkie mecze i zgromadziła 5 [...]któw. Francji z 4-ma punktami po[...]ał ostatni mecz z kopciuszkiem ta[...]. Walją, więc zwycięstwo w tym [...]atnim meczu stanowiło o zdobyciu [...]strzostwa 5-iu narodów, a właściwie [...]eoficjalnego Europy.

Nic dziwnego, że rezultatu meczu z [W]alją oczekiwano z niesłychanem za[ci]ekawieniem po obu stronach kanału. [B]ilety już od tygodnia były rozchwyta[n]e. 5,000 Anglików przyjechało spe[cj]alnie oglądać sensacje. Stadjon wy[pe]łnił się 55,000 ludzi, którzy byli przy[go]towani na pewne zwycięstwo swych [...]pili. Głos opinii publicznej był nao[...]ł zgodny.—Francja może i powinna [...] spotkanie wygrać.

Żeby się dostać na stadjon trzeba by[ło] najprzód przejść z biletem w ręku [prz]ez jeden kordon policji. Kto prze[szed]ł się, wpadał na drugi kordon kira[...]w już wiele ściślejszy. Myliłby [się] ten, ktoby myślał, że to koniec, bo [...] jeszcze 3-ci kordon.

Dopiero tak przefiltrowana publicz[no]ść dostawała się w objęcia bileterów. [Ka]sy w dniu meczu były już zamknię[te]. Po tej kalwaryjskiej drodze wresz[cie] dostaje się na swoje miejsce za 40 [...] (14 zł.). (prasowego biletu odmó[...] mi, tłomacząc delikatnie, że prze[cież] rugby w Polsce nie kraja, więc [...] wszystko może Polaków obcho[dzić]. Przybyłem na mecz 40-ci minut [przed r]ozpoczęciem. Stadjon wypełnio[ny do o]statniego miejsca. Podobno re[kord pub]liczności pobity, bo nawet podczas Olimpjady nie było tylu widzów. Do gry jeszcze daleko, a już pełno sensacji, bo oto ze stojących miejsc raz po raz wynoszą jakąś zemdloną ofiarę. Tu znów jeden z kibiców walijskich wspina się na maszt bramki, aby zatknąć na czubku barwy francuskie. Wielka kurtuazja, graniczy z szaleństwem, bo o mało tyczka się nie złamała.

Drużyny wychodzą punktualnie; orkiestra gra hymn i mecz się zaczyna. Francuzi robią wrażenie drużyny silniejszej fizycznie, walijczycy są drobni. Pierwsze ataki należą do Francuzów, nie kleją się jednak. Walja prędko dochodzi do głosu. Atak jej, jest bardzo zgrany. Owalna piłka, której opanowanie techniczne jest tak trudne, grzęźnie napewno w ich rękach. Natomiast Francuzi często gubią piłkę. To też przewaga techniczna Walji ciągle jest widoczna. Gra toczy się na połowie Francuzów. Po 30-tu minutach przewagi krótki atak Walji i trzy punkty zdobyte. Bramki nie uzyskano. W stadjonie pewna konsternacja, tylko czerwone berety angielskie lecą do góry.

Nieliczne ataki Francuzów kończą się na obronie. Po przerwie Francja jeszcze próbuje atakować, jednak bezskutecznie. 2—3 niebezpieczne wypady i Francuzi opadają widocznie na siłach, nie są już więcej groźni. Kwadrans przed końcem następuje najpiękniejszy moment gry. Jeden z napastników walijskich przerywa się, osaczony ze wszystkich stron ryzykuje strzał nogą wprost na bramkę. Tysiące oczu z niepokojem obserwuje, czy piłka przejdzie między tykami. Rozpacz tłumów, entuzjazm „Anglików" Znów 4-y punkty zdobyte („drop goal"). Publiczność gwiżdże, jej niezadowolenie skupia się na arbitrze, zresztą doskonałym. Francja załamuje się psychicznie i pozwala sobie jeszcze w końcowych minutach wbić nogą drugiego „drop goala", co kosztuje dalsze 4-ty punkty. Rezultat gry: Walja bije Francję 11:0.

Po pięknym słonecznym dniu, deszcz zaczyna mżyć, jakby niebo razem z Francuzami zaczęło opłakiwać stracone mistrzostwo Europy. Walja wygrała je dla Anglji. Stadjon powoli się opróżnia, jedynie brytyjczycy czekają tłumnie na swych graczy, aby im zrobić owację.

W basenach i na szosach Belgji

Gandawa -- Paryż i Tour de Flandres

Bruksella, 20 kwietnia.

Bogaty sezon pływacki przynosi nam co tydzień jakieś ciekawe zawody, rekordy, sensacje. Tym razem Paryż przysłał swą reprezentację do Gandawy.

Paryżanie, osłabieni brakiem Tarisa, byli mimo to pewnymi faworytami, a mistrz Czechosłowacji Steiner występujący w ich barwach, zastąpił swego chorego kolegę z powodzeniem. Gandawa zmobilizowała swe najlepsze siły z Bocheńskim, Van Parysem, Thienpodtem na czele.

Mecz składał się tylko z czterech konkurencyj, a więc waga, jaką przywiązywano do zajęcia każdego miejsca była olbrzymia. Już od tygodnia basen Van Eycka był widownią wytrwałej pracy Gandawczyków. Na zawodach, które miały wyłonić reprezentację, ustanowiono nowy rekord belgijski w sztafecie 4 x 200 10:27,4. Bocheński, płynąc poza konkursem, uzyskuje doskonały czas na 200 m. 2:30.

Na 100 m. startują Steiner (P), Lesur (P), Bocheński (G) i De Pauw. Węgier Gialockay, który wyróżnił się niedawno na zawodach w Bruges, ustępuje miejsca Lesurowi, który jest od niego lepszy. Od samego początku prowadzenie obejmuje Steiner, Bocheński opiera mu się dość długo, lecz Czech po uzyskaniu metrowej przewagi, nie daje mu wyjść przed siebie. Lesur walczy zaciekle, lecz mistrz nasz, dużo lepszy od niego, nie zwraca na to najmniejszej uwagi. Na ostatnich metrach Bocheński zbliża się nieco do Steinera, lecz ten przychodzi jako pewny zwycięzca. Ta walka dwóch Słowian reprezentujących dwa narody romańskie, była najciekawszem spotkaniem całego wieczoru. Ostateczny wynik. 1) Steiner 1:3.8, 2) Bocheński 1:5, 3) Lesur 1:6,4.

100 mtr. nawznak wygrywa pewnie Thienpondt 1:16 przed L. De Pauw 1:22,6. Francuzi Noual i Parent przegrywają bez walki. 200 mtr. na piersiach, to popis doskonałego Van Parysa, który osiąga ładny czas 2:55, następnie Schoebel i Tallon przychodzą razem w 3:1. 4 x 200 mtr. wygrywa pewnie Gandawa w 10:29,4, 2) Paryż 10:40.8. Tak więc Paryż zajął zaledwie jedno pierwsze miejsce i to dzięki Czechowi.

W meczu water-polowym drużyna Gandawy ulega w stosunku 1:[...]

*

Rokrocznie Tour des Flandres [...] sezon szosowy w całej B[elgji]. Dziś zagranica bierze w nim [u]dział, lecz nie tak bogato, jak kiedyś. [T]our des Flandres odgrywa taką rolę dla Belgji, jak Paryż — Havre dla Francji, czy Berlin — Kottbus dla Niemiec. Jest on podniesieniem kurtyny, poza którą ukrywa się bogaty repertuar nadchodzącego sezonu kolarskiego.

Do biegu zapisało się 91 kolarzy flamandzkich, 5 Niemców, Francuz [...] helmy, Czechosłowak Fischer i [...]. Walonowie (mieszkańcy południowej Belgji) wzorem lat ubiegłych ur[ządzi]li bojkot i na starcie znalazło się [...] dwie 8 amatorów do tytułu [mist]rza Flandrji.

Bieg rozegrany w ogromnem [...] obfitował w szereg wypadków, [kt]óre przeważnie dla sław smutnie się [sko]ńczyły. Tak więc zeszłoroczny zwycięzca Derwaes zmuszony do za[...] pękniętej kiszki, traci swe [...] miejsce; Frantz, biedny i stary [...] czony przez gorących kolegów [...] cze się przez długi czas na końcu, [za]mykając wyścig i rezygnuje z [...] ostatecznie przekładając wygodn[y sa]mochód, nad twarde siodełko. [...] mistrz świata Ronsse nie miał więcej szczęścia(przewróciwszy [się] na wystającym korzeniu, tłu[cze się] dotkliwie i oddaje się pod opiekę [lekarza]. [...]tora).

Zwycięża po wspaniałym sp[urcie] Bonduel, największa obecnie na[dzieja] kolarstwa belgijskiego, przed [...] Dosche i Emilem Joly.

Ha[...]



SEZON SZOSOWY FRANCJI OTWARTY
Parę kilometrów po starcie klasycznego wyścigu Paryż—Roubaix. [...] przyszły zwycięzca Marechal.

Gry o puhar Davisa zaczęte

W pierwszym meczu o puhar Davisa Grecja uległa Indjom w Atenach w stosunku 1:4. Jedyny punkt dla Greków zdobył Zerlendi.

W rozgrywkach eliminacyjnych do rozpoczynającego się w czwartek spotkania o puhar Davisa Anglja — Niemcy, Austin, w znakomitej formie pokonał Gregoryego 6:4, 6:3, 6:2. Skład drużyny angielskiej brzmi więc ostatecznie: single — Austin, Lee, double— Gregory, Collins. Niemcy wystawiają: single — Prenn, Landmann, double — Kleinschroth, Dessart.

Sensacją turnieju tennisowego w Hadze była porażka Morpurga do Timmera w stosunku 2:6, 1:6, 6:3, 6:1, 5:7.

Tilden pokonał Koželuha w meczu pokazowym na korzyść ofiar powodzi w Francji południowej w stosunku 6:4, 6:4. „Big Bill" grał jak za swych najlepszych czasów. Zdaje się, że Koželuh nie przykładał zbytniej wagi do tego spotkania, traktując je wyłącznie jako pokaz.

Kehrling pokonał Najucha, który trenuje reprezentację Węgier do puharu Davisa w stosunku 6:3, 6:4, 3:6, 7:5. Świadczy to o doskonałej formie weterana tennisu węgierskiego. Wszak Prenn niedawno przegrał z Najuchem 2:6, 2:6, 2:6.

Tenniści japońscy odnieśli pewne zwycięstwo nad Austrją w stosunku 6:2, nie wykazali jednak nadzwyczajnej klasy. Pierwszy bowiem z Japończyków Harada przegrał z Matejką 6:8, 6:3, 4:6, 5:7, a double Artens, Matejka pokonał Ohte, Sato 9:7, 7:5, 6:3. Pozostałe wyniki brzmiały Ohta — Artens 6:2, 5:7, 8:6, 7:5. Abe — Winterstein 6:1, 6:0, 6:1. Sato — Eisler 7:5, 6:1, 6:3. Ohta, Sato — Kinzel, Bolzano 4:6, 6:0, 6:2, 3:6, 6:0. Abe, Harada — Artens, Matejka 5:7, 6:2, 2:6, 7:5, 6:2. Abe, Harada — Kinzel Eisermann 6:3, 6:2, 8:6.

Na ringach całego świata

Kulisy piorunujących zwycięstw Carnery wydały się nawet Ameryce podejrzane, to też gdy olbrzym włoski święcił swe piętnaste zwycięstwo (z murzynem Chevalier) zatrzymano jego gażę i wszczęto śledztwo, które wykazało, że manażerowie sami wyszukiwali swemu pupilowi przeciwników. Dalsze dochodzenia wykryły podobno, że wyniki walk były umówione. Chevalier zeznał, że otrzymał 900 dolarów za nokaut w drugiej rundzie. Chevalier złamał jednak umowę i trzymał się do szóstej rundy, a o konszachtach doniósł związkowi. Ile jest prawdy w tych pogłoskach, a ile reklamy amerykańskiej, nie wiemy. W każdym razie Carnera zbyt jest wielkim magnesem kasowym, zwłaszcza, że ma z nim walczyć sam Dempsey, aby dyskwalifikacja jego nie została niebawem zniesiona.

Do mistrzostw bokserskich Europy w Budapeszcie (4—8 czerwca) zgłosiło się już 9 państw: Węgry, Włochy, Hiszpanja, Norwegja, Danja, Rumunja, Estonja, Niemcy i Polska. Oczekiwany jest udział Szwecji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Luksemburgu, Austrji i Belgji. Natomiast Francja i Anglja zapewne do Budapesztu nie przyjadą.

Mistrzostwa bokserskie Niemiec przyniosły wyniki następujące: w. musza: Ansböck bije Puttkamera; w. kogucia: Prahl nokautuje Hofstetera, w. piórkowa: Fuchs wypunktowuje Moehla, w. lekka: Bächler bije Malza, w. półśrednia: Besselman nokautuje Muysersa, w. średnia: Renner niesłusznie zwycięża Seeliga, w. półciężka: Figge bije Leidmanna, w ciężka: Hinzman bije Lückego. W klasyfikacji drużynowej wygrała Brandenburgja (3 mistrzów), przed Niemcami Zachodniemi (4 mistrzów) i Południow. (1 mistrz).

Nowi mistrzowie pięściarscy Francji noszą nazwiska następujące: Filhol, Gineston, Braum, Rebel, Naudin, Pichot, Laudrin, Sauvage.

[Kol]arstwo i lekka atletyka

[...]ykazał dobrą formę, bijąc [...] dwukrotnie Thellembecka i [...]

[...]iata Paillard pokonał w Pa[...]ehaya i Wynsdaua, jednak [...] pozostawiała dużo do ży[...]

[...]rywanych obecnie mistrzo[stw ...]interskich Niemiec najlepszą [...]azuje Stefies, który w trzech [...]onał Frankensteina. Oszmel[...]go.

[...]o, stayer japoński, wyka[zał] słabą klasę przegrywając w [...] motorami do drugiej klasy [...]

[...]y **szosowy wyścig francu[ski] [Paryż]** — Roubaix (255 klm.) — [...] [Fra]ncuz Marechal 8:11:14 przed [...]erwaecke. Francuz został [zdys]kwalifikowany za przeszka[dzanie pr]zeciwnikom. Niemcy i Au[...] nie odegrali żadnej roli.

[...] **Lipsk,** 151 klm. wyścig dla [...] wygrał Merkan w czasie [... prz]ed Nischem i Stachem.

[...]**ścy lekkoatleci** są już w [...]nie. Na ostatnich zawodach w Kalifornji sztafeta 4 x 440 y. uniwersytetu Stanford (Shove, McDermont, Habies, Morrison), osiągnęła rekord światowy 3:15,4 (48,85 przeciętnie). Kreuz rzucił dyskiem 47.70, Mortensen oszczepem 61,57, Rothert kulą 15,65, Brix miał 15,95 (rekord amerykański), a Osdel skoczył wwyż 201.3.

Mistrzostwo Czechosłowacji w biegu naprzełaj wygrał, jak można było się spodziewać, Koscyak w doskonałym czasie 30:19,4 (dystans 9300 mt.) przed Slezackiem 30:24 i Paulem.

Po raz siódmy wygrał maraton bostoński 40-letni Clarence de Mar, osiągając doskonały czas 2:34:48 i dystansując 180 konkurentów. Pierwszy raz triumfował Mar w r. 1911.

Pojedynek między samochodem a motocyklem, urządzony w Anglji na torze w Brookland, zakończył się sukcesem motocyklu, który zdystansował samochód o 30 yardów. Mecz rozgrywał się na przestrzeni trzech okrążeń toru pomiędzy G. E. Nott na „Rudge-Withworth" (499 cc.), a J. Dunfee na „Ballot" (2'975 cc.). Półlitrowy motocykl zwyciężył 3 litrowy samochód!



WŚRÓD HISTORYCZNYCH GMACHÓW ANGLJI
Przed gmachem parlamentu w Westminsterze nastąpił start biegu sztafetowego Londyn — Bighton, wygranego przez Birchfield Harriers w czasie 4:47:29.

Kronika pływacka

Kojac zademonstrował swą świetną formę, sprzątając rekord światowy na 400 mtr. nawznak Japończykowi Irio. Kojac osiągnął 5:34, a więc o 8 sek. lepiej od świetnego wyniku Japończyka.

W doskonałej formie jest Szwed Lundahl, który przepłynął 100 mtr. nawznak w 1:12,9. Arne Borg miał na 200 mtr. 2:24,8.

Węgier Wannie II przepłynął 100 m. w 59,6 sek., bijąc swego rodaka Meszöly o 0,8 sek. Węgry rozporządzają teraz najszybszemi pływakami świata.

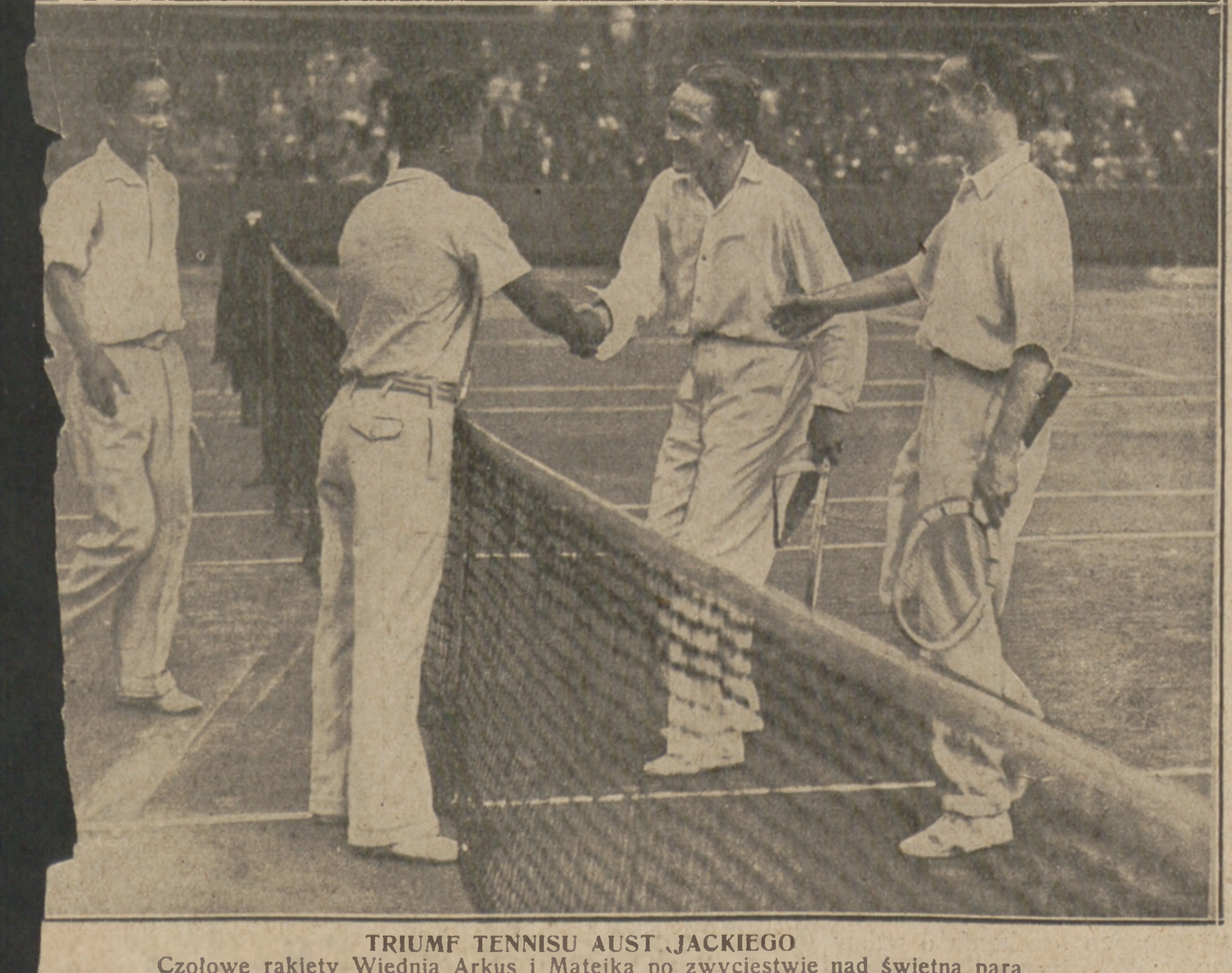
Świetny wynik osiągnął znakomity pływak francuski Jean Taris, dowodząc, że zupełnie już powrócił do siebie po operacji ślepej kiszki. Francuz przepłynął 1500 m. w 20:15,8, czasie którego poza Arne Borgiem nikt nie osiągnął. Na 800 i 1,000 mtr pobił on również rekord Francji, osiągając czasy 10:36 (lepiej od rekordu polskiego w sztafecie 4x200 mtr.) i 13:32,2.

Amerykański Związek Tennisowy ogłosił sprawozdanie za rok 1929, zawierające ciekawe cyfry. Przy obrocie kasowym 100.000 dol. dochód wyniósł 22.000 dol. Najintratniejsz[e] mistrzostwa w Forest Hill 26.000 [...] mecze reprezentacji kobiecej w Eu[ro]pie i męskiej z Anglją — 6.700 dol. [Pu]har Davisa przyniósł 35.000 dol., [wy]datki wyniosły jednak 18.000 dol.

Gry sportowe w Poznaniu. Haze[na:] Warta — Sokół 5:1. Koszykówka: W[ar]ta — Drukarz 46:17, Marcinkowski [—] Sokół 28:11.

Po roku treningu w krytych basena[ch] Berlina, pływacy stolicy Niemiec os[ią]gają świetne wyniki, zwłaszcza, [że] większość pływa crawlem dopiero [od] niewielu miesięcy. I tak młodzież lat 17-stu ma czasy 1:08.4, 19-let[nia] 1:07.4, 21-letnia 1:05.8; na 200 mtr. [od]powiednio 2:43, 2:38, 2:28; na 100 m. nawznak 1:28, 1:21 i 1:20. Panie do [...] lat mają na 100 mtr. 1:27, do 19 [...] 1:20, na 100 mtr. nawznak 1:31 i 1:[...]

Zawody narciarskie w Alp[...] warskich przyniosły zwycięstwo W[...]terowi Glass (pierwszy w skokach, trzeci w biegu). Warunki śnieżne by[ły] doskonałe, ale zawody odbywały [się] na wysokości 2.800 mtr. nad poziom[em] morza, na Zugspitze.



TRIUMF TENNISU AUST[R]JACKIEGO
Czołowe rakiety Wiednia Arkus i Matejka po zwycięstwie nad świetną parą japońską Ohta, Sato.



RAPID ZDOBYWA 2 PKT. W MISTRZOSTWIE
Moment z meczu Rapid — W. A. C. 2:0. Bramkarz mistrza Austrji — Bungola wyjaśnia niebezpieczną sytuację.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI